Rok XIII. Nr. 237 (3838) Wilno, Sobota 29 sierpnia 1936 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

Najlepszy polityk Kass

Od chwili zburzenia Bastylji, aż do momentu stracenia Robespierra i towarzyszy upłynęło zaledwie kilka lat. Od października 1917-go roku do końca Wielkiej Rewolucji Rosyjskiej t. j. do dnia 25 sierpnia 1936 roku upłynęło lat 19. Taka sama różnica, jak pomiędzy temperamentem Francuzów, a temperamentem Rosjan.

Krwawy statek Rewolucji omal że nie dopłynął do 20-letniej rocznicy istnienia. W roku przyszłym Rosja Napoleonowsko-Stalinowska będzie obchodziła 20-lecie Rewolucji i... rocznicę jej zgonu. Tysiące sztandarów koloru krwi będą mówiły mniejwięcej te same „prawdy" co skazańcy w procesie moskiewskim.

Ale Wielka Rewolucja Francuska była rewolucją rasy francuskiej, rewolucją etnograficzną. 25 sierpnia 1936 roku rozstrzelano 12 Żydów i kilku Rosjan zapewne już psychologicznie zasymilowanych. Rosyjskie przedwiośnie Cezaryzmu z sierpnia 1936 roku jest zbliżone więcej, zgodnie zresztą z duchem współczesnej epoki nacjonalistycznej, do rewolucji hitlerowskiej, niż francuskiej.

Dla ludzi, którzy asystowali przy narodzinach krwawego dziecka ta sierpniowa rewolucja Gruzinów i Rosjan przeciwko żydowskim kombatantom rewolucji jest rzeczą zupełnie naturalną. Niewątpliwie jedną z głównych przyczyn rewolucji październikowej była granica osiadłości. Gdyby nie ghetto żydowskie, stanowiące zbiornik kultur rewolucyjnych, skończyłoby się prawdopodobnie na rewolucji marcowej. Niewielki procent żydów na olbrzymiem terytorjum wytworzyłby może wrzenie, ale nie bolszewizm. Ghetto żydowskie Białorusi i Ukrainy dostarczyło rewolucji nie tylko zastępu pierwszych organizatorów, ale i fanatyków. I to nie byle jakich fanatyków. Młodzież żydowska przylgnęła do rewolucji z całym bezkrytycyzmem i żarliwością poniewieranych ras. Ras nie politycznych, ale religijnych. Talmud przeniesiony na biurko Marksa dał stop podwójnie fanatyczny.

Ale wojna domowa minęła, czas płynął, 160 miljonów obywateli wydawało na świat nieżydów, dorastali synowie i córki rozstrzelanych ojców. Klasy wyższe strącone na dno, pomieszały się z arystokracją ludową, młodzi oficerowie nabrali manier oficerskich — i Młoda Rosja nie pamiętająca już Rewolucji, zaczęła wytwarzać nacisk atmosfery na stalinowski barometr polityczny.

Tymczasem u góry zasłaniał drogę do karjery las karjer rewolucyjnych. Dziwne to były nieraz karjery. W 1923 roku spotkałem w Wilnie jednego z kolegów szkolnych z Mińska Litewskiego i zacząłem go rozpytywać, co porabiają nasi koledzy szkolni żydzi i Rosjanie. Karjery wszystkich były dość fantastyczne, ale zwłaszcza jedna utkwiła mi w pamięci. Był w naszem gimnazjum sympatyczny poeta i literat żyd, stworzenie, które napewno nigdy nie potrafiłoby odróżnić owsa od jęczmienia. No i zgadnijcie kim został? Instruktorem rolnictwa w komisarjacie Mohylowskim. Kiedy wyraziłem swoje zdumienie, opowiadający zdziwił się bardzo i powiedział: „to przecież bardzo naturalne, nie wiem czy pamiętasz, że on był zawsze chory na płuca. No, a wyjazdy na wieś i djety dobrze robią. Może chłopak się poprawi.".

Nie wiele odbiegał co prawda od tego typu i Radek, piszący o Rosji w imieniu Rosji, Rosji, której nie znał, której języka nawet nie potrafił się nauczyć. Ten Radek, przemawiający w imieniu Rosji i żydzi warszawscy, witający go w imieniu Polski, to była jedna z tych komedyj historycznych, której zbyt długo grać nie można.

Dziś ten syn tarnowskiego ghetta opłakuje może na pryczy bynajmniej niesłodkiego moskiewskiego więzienia, swój niepotrzebny wyjazd z Tarnowa. Gdyby nie uległ pokusie zawrotnej karjery naczelnego publicysty jednego z najpotężniejszych państw na świecie, byłby zapewne, kto wie czy nie szczęśliwym kandydatem do mandatu poselskiego w okręgu Tarnowskim, a w innym wypadku kolegą p. Grinbauma w egzekutywie sjonistycznej. Słabość jest rzeczą ludzką i nie o to chodzi, ażeby wypominać błędy ludziom więzionym i rozstrzeliwanym. Czas już jednak najwyższy, ażeby komunizująca część młodzieży żydowskiej wyzbyła się wszelkich iluzji i sympatyj, jakie ją jeszcze łączą z tamtą stroną kordonu. Nie ulega bowiem wątpliwości, że jedynie tylko sjonizm daje tej młodzieży idee i nadzieję lepszego bytu.

W sjonizmie żydowskim wytworzą się oczywiście w swoim czasie różne prądy: i prawicowe, i lewicowe. Ale bez wątpienia tam jedynie kryje się ratunek Europy i żydów od dalszych nieszczęść.

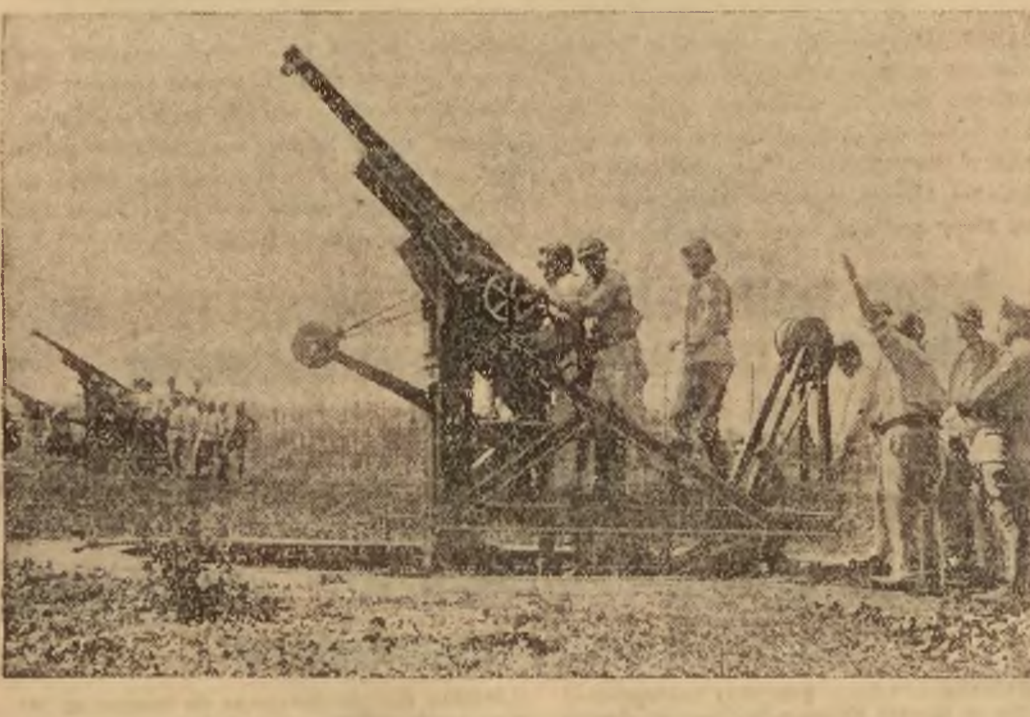
Tu trzeba powiedzieć parę mocnych słów pod adresem nie żydów. Prężność pary w kotle europejskim rośnie z każdym miesiącem. Tymczasem eunuchowska dyplomacja europejska pozwala niedołężnej administracji angielskiej drzemać słodko w Palestynie. Prawdopodobnie, aż do chwili kiedy energiczni Włosi przestaną opiekować się Arabami, a zaczną opiekować się powstańcami żydowskimi... strzelającymi do Anglików.

Zamach stanu w Moskwie spowoduje teraz „niebywały rozkwit" Birobidżanu. Jest to przecież początek antysemityzmu urzędowego. Nieurzędowy istniał

(Dokończenie na str. 3-ej)

Kazimierz Leczycki.

Z manewrów armji francuskiej



Działa przeciwlotnicze w pogotowiu.

Generał Rydz-Śmigły wyjechał do Paryża

WARSZAWA, (Pat). Dziś o godz. 17,10 wyjechał do Paryża generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dywizji Edward Śmigły Rydz. Panu generalnemu inspektorowi towarzyszą w podróży szef sztabu głównego gen. bryg. Wacław Stachiewicz, szef biura inspekcji GISZ. płk. dypl. Leon Strzelecki oraz adjutanci rtm. Vacqueret i rtm. Horoch.

Na dworzec przybyli celem pożegnania pana generalnego inspektora p. premjer Sławoj Składkowski, pp. ministrowie Kwiatkowski, Kasprzycki, Beck i Ulrych, podsekretarze stanu, p. wiceministrowie spraw wojskowych, przedstawiciele ambasady francuskiej, przedstawiciele władz.

Licznie zgromadzona publiczność żegnała pana generalnego inspektora gromkiemi okrzykami „Niech żyje".

PARYŻ. (Pat). W związku z oczekiwanym przyjazdem gen. Rydza Śmigłego do Paryża, już dzisiaj na łamach prasy paryskiej ukazały się fotografje i artykuły, uwypuklające pozycję gen. Śmigłego Rydza oraz rolę, jaką odgrywa on w życiu politycznem Polski.

Przeciwko Stalinowi przygotowywano spisek?

Wdowa po Leninie rewolucjonistka Krupskaja w niełasce, grozi jej banicja. Bucharin, Radek, Rykow i inni staną przed sądem

„Dayle Express", podaje, że po konferencji ze Stalinem szef GPU. Jagoda otrzymał nieograniczone pełnomocnictwa w zakresie śledztwa i aresztowań każdej osoby nie wyłączając najwyższych dostojników państwowych, partyjnych i wojskowych, co do których istnieje podejrzenie że brali oni udział w akcji przeciwko Stalinowi. Ostatnie dochodzenie wykazało, że w armji sowieckiej istniało duże sprzysiężenie oficerów przeciwko dyktaturze Stalina.,

BERLIN. (Pat). Z Moskwy donoszą, że pomiędzy Stalinem a wdową po Leninie Nadieżdą Krupską wybuchł zatarg. Krupskaja wyraża się podobno ostro o straceniu Zinowjewa i Kamieniewa. Grozi jej, jak mówią aresztowanie i banicja z Moskwy.

MOSKWA. (PAT). — Były sowiecki attache wojskowy w Londynie Putna, który przed 2 miesiącami został odwołany i powrócił do Moskwy, został w związku z procesem Zinowjewa i Kamieniewa aresztowany.

Radek według informacyj z kół oficjalnych jest chory i znajduje się w willi pod Moskwą. Ostatni artykuł Radka w „Izwiestjach" poświęcony procesowi, był zamieszczony 21 bm. Od tego czasu ani jeden artykuł z podpisem Radka nie ukazał się w „Izwiestjach". Według tych samych źródeł Bucharin znajduje się na urlopie w Kirgizji, skąd ma udać się na Pamir. W Moskwie oczekują jego powrotu. „Izwiestja" podpisywane są w dalszym ciągu przez Bucharina.

W stosunku do Radka, Bucharina, Rykowa i innych, wymienionych w oświadczeniu prokuratora, prowadzone jest śledztwo, po którego ukończeniu ma się odbyć proces według wszelkiego prawdopodobieństwa przy drzwiach zamkniętych.

JEDNEGO UROCZYŚCIE, A DRUGIEGO...

MOSKWA. (Pat). W czwartek na placu Czerwonym w Moskwie odbył się pogrzeb gen. Kamieniewa Zebranie żałobne otworzył Unszlicht a przemówienie wygłosili: zastępca przewodniczącego rady komisarzy ludowych Czubar, komisarz obrony Woroszyłow, przewodniczący sowietu moskiewskiego Bułgarin i prezes ossoawiachimu Eidemann. Urnę z prochami Kamieniewa nieśli ku ścianie Kremla Kaganowicz, Woroszyłow, Kalinin, Czubar, Ordżonikidze i inni.

Przy salwach armatnich urnę wmurowano w ścianę.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

ś. † p.

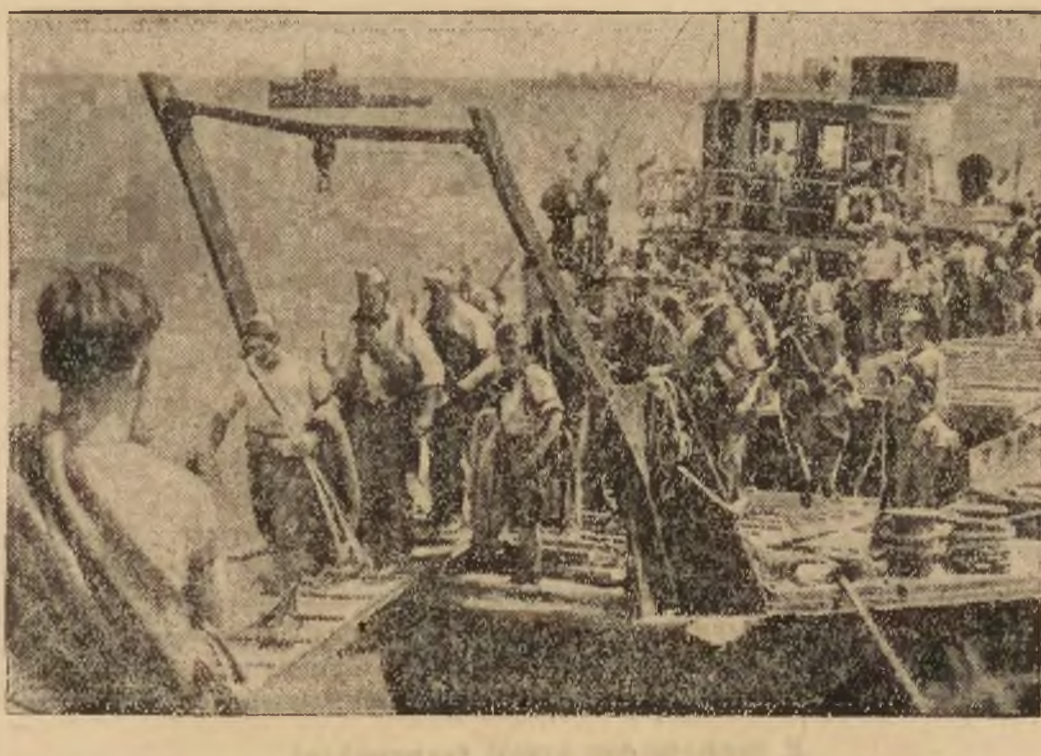
Barbarze Cypko

z głębi serca Bóg zapłać — składa

RODZINA

Po wczorajszej kanonadzie względny spokój

W Madrycie pracuje gilotyna



Na jednej z wysp Ballearskich. Majorce. doszło do zaciętej bitwy między komunistami, a powstańcami. Wzięli górę powstańcy. Na zdjęciu lądowanie zwycięskich oddziałów powstańczych

PARYŻ, (PAT). — Havas donosi z Tuluzy, iż podróżni przybyli z Madrytu donoszą o następujących osobach, straconych naskutek pożaru w więzieniu madryckiem 24 bm.: znany z walk w Marokko gen. Capaz, były minister Melquiades Alvarez, minister Martinez de Velasco, który podpisał swego czasu francusko hiszpański traktat handlowy, b. minister marynarki admirał Salas, b. wysoki komisarz Marokko Rico Avello, przywódca monarchistów dr. Albinana, znany bankier margrabia Deurquijo oraz kuzyn b. dyktatora Fernando Primo de Rivera. Pozatem miano rozstrzelać około 100 mniej znanych osobistości.

Sztab generalny armji powstańczej donosi o nowych zwycięstwach

BURGOS, (PAT). — Sztab generalny armji powstańczej ogłosił wczoraj o godz. 22 następujący komunikat: — na froncie Samosierry zajęliśmy miejscowości Lapolovera i Penanegra, panujące całkowicie nad drogą wiodącą do Lozoya. Nieprzyjaciel poniósł tam wielkie straty. Na południu kolumny nasze posunęły się w okolicach Riaza. Przed Irun stracone zostały dwa samoloty czerwone a oddziały Legji zajęły posterunki wpobliżu wzgórza San Marcial, które panuje nad Irunem.

Dowódca wojsk rządowych o sukcesach na froncie Estramadury

MADRYT, (PAT). — Specjalny korespondent Havasa na froncie Estramadury donosi: główna kwatera wojsk rządowych znajduje się w Talavera del Tajo w odległości 116 klm. od Madrytu. Gen. Riquelme, naczelny dowódca tego frontu oświadczył korespondentowi, że sytuacja na froncie Estramadury uległa poprawie. Wszystko jest przygotowane do marszu na Merida, która stać się ma punktem wyjścia dla zaatakowania Sewilli. Wojska nasze, — mówił generał — starają się obecnie odciąć powstańców od wszelkiej komunikacji z granicą portugalską i posuwają się w kierunku Trujillo.

Pod Saragossą

SEVILLA, (PAT) — Komunikat radjowy powstańców o godz. 8.30 zrana donosi m. in.: w Badajoz znaleziono 100.000 karabinów, które czerwoni rozdawali ludności. Mały oddział narodowy odparł atak na Cuenca-Minera. Ataki marksistów na Oviedo odparto. Skupienia marksistów pod Saragossą rozproszyli lotnicy. W Huelva obchodzono radośnie zdobycie Rio-Tinto, w Salamance i Valladolid odbyła się rewja lotnictwa narodowego.

Na froncie Irun

HENDAYE. (Pat). Sytuacja na froncie Irun od wczoraj wieczorem nie uległa zmianie. Wojska rządowe utrzymały wszędzie swe pozycje. Dziś rano strzelanina była dosyć ożywiona naskutek akcji legji cudzoziemskiej. Legjoniści usiłowali zająć stoki góry Turiarte, lecz karabiny maszynowe wojsk rządowych powstrzymały ich. Artylerja i lotnictwo obu stron bombardują jeszcze stanowiska nieprzyjacielskie.

Pod San Sebastian

LONDYN (Pat). Reuter donosi z Hendaye: Na froncie Irun — San Sebastian od rana panuje spokój. Jak zdaje się, obu stronom walczącym brak pocisków po wczorajszej zaciekłej kanonadzie. Żadnej zmiany w pozycji walczących niema, powstańcy nie posunęli się ani o krok naprzód w kierunku okopów na San Martiai, gdzie ulokowano baterje rządowe, które wczoraj przyprawiły powstańców o bardzo ciężkie straty.

Trocki internowany

Obaj jego sekretarze wysiedleni z Norwegji

LONDYN. (Pat). Reuter w depeszy z Oslo potwierdza wiadomość o tem, że rząd Norwegji postanowił internować Trockiego i jego żonę. Narazie będą oni internowani w willi pod Hoenefoss, gdzie mieszkają obecnie, dopóki nie wynajdzie się dla nich nowego lokalu.

Rząd norweski jeszcze nie powziął decyzji, czy odebrać Trockiemu przysługujące mu do 18 grudnia r. b. prawo pobytu.

Podróż Schachta bezproduktywna?

BERLIN, (PAT). Dziś wieczorem powrócił samolotem do Berlina po 4-dniowym pobycie w Paryżu minister gospodarki i dyrektor banku Rzeszy dr. Schacht. Na temat wizyty tej pisała prasa niemiecka w ostatnich dniach niezwykle dużo. Wysuwano przytem nietylko momenty gospodarcze, które stanowić miały cel rozmów paryskich, lecz uwypuklano równocześnie momenty polityczne.

Obciążającym momentem dla wszystkich rozmów była ostatnio wprowadzona w Niemczech 2-letnia służba wojskowa. Nie ułatwiło to misji dr. Schachta. Podczas gdy prasa niemiecka nadaje dziś jeszcze duże znaczenie prowadzonym w Paryżu rozmowom, niemieckie czynniki polityczne wykazują dość sceptycyzmu co do wyników tych rozmów.

W tych więc okolicznościach, patrząc z Berlina, podróż min. Schachta nie przedstawia żadnego głębszego znaczenia politycznego.

Goebbels leci do Wenecji

BERLIN. (Pat). Minister propagandy dr Goebbels udaje się jutro samolotem do Wenecji, gdzie na zaproszenie włoskiego ministra prasy i propagandy Alfieri zwiedził wystawę Biennale.

BERLIN. (Pat). Duże zaciekawienie wywołała tu wiadomość, że w sobotę udaje się na 2-dniowy pobyt do Wenecji minister propagandy Rzeszy dr. Goebbels.

Podróży min. Goebbelsa do Włoch, nadają jak zwykle w podobnych wypadkach, znaczenie polityczne, mające świadczyć o zbliżeniu między Berlinem i Rzymem.

Sytuacja w Palestynie niepewna

JEROZOLIMA. (Pat). Sytuacja nadal jest niepewna. Pomimo rozpowszechniania przez prasę optymistycznych doniesień na temat zakończenia strajku, stwierdzono nowe fakty wzajemnych zabójstw Żydów i Arabów. Jutro naczelny komitet arabski ma powziąć ostateczne decyzje.

Mimo pogłosek o zamierzonem zaniechaniu akcji terorystycznej, sytuacja ponownie uległa pogorszeniu. W godzinach rannych zastrzelono na przedmieściu Jerozolimy żydowskiego policjanta, który był jednocześnie studentem uniwersytetu hebrajskiego. W czasie pogrzebu, który odbył się w dwie godziny później, dwuch Arabów strzeliło do tłumu Żydów, nie raniąc nikogo. W dzielnicy żydowskiej Jerozolimy pewien Arab został postrzelony. Sprawcę napadu zatrzymano. W pobliżu szpitala żydowskiego wybuchła bomba.

Możliwość przesilenia rządowego w Rumunji

BUKARESZT. (Pat). Premjer Tatarescu, który ubiegłej nocy odbył rozmowę w Sinaia z królem i jest w kontakcie z przyw. partji liberalnej postanowił dziś rano wezwać do Bukaresztu wszystkich będących na urlopie lub zagranicą ministrów na nadzwyczajne posiedzenie gabinetu, które odbędzie się w sobotę. Na posiedzeniu tem zapadną decyzje z związku z poważną sytuacja wewnętrzną. Koła polityczne nie wykluczają bliskiego przesilenia rządowego, które może doprowadzić do rekonstrukcji i wzmocnienia obecnego gabinetu. Rząd powziąć które może doprowadzić do rekonstrukcji i zbrojnym formacjom partyjnym. W tym wypadku uniknęłoby się utworzenia rządu pod przewodnictwem wodza frontu rumuńskiego Valda Vboved lub rządu wojskowych.

Posiedzenie ekonomicznego komitetu ministrów

WARSZAWA (Pat). W piątek 28 bm. odbyło się pod przewodnictwem wicepremjera E. Kwiatkowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którym omówiono plan prac.

Następnie komitet ekonomiczny wysłuchał sprawozdania wiceministra R. Raczyńskeigo, przewodniczącego komisji popierania obrotu produktami rolniczymi. O działalności tej komisji w r. 1935-36 stwierdzono, ŻE PRACE KOMISJI PRZYNIOSŁY ROLNICTWU POWAŻNE KORZYŚCI, WYRAŻAJĄCE SIĘ M. IN. W ROKU SPRAWOZDAWCZYM WE WZROŚCIE O 42 PROCENT EKSPORTU PRODUKTÓW HODOWLANYCH. Prace tej komisji postanowiono kontynuować.

Wreszcie komitet ekonomiczny rozpatrzył zagadnienia i wnioski bieżące, miedzy in. zadecydował ostatecznie rozdział sum na cele inwestycyjne z 3-procentowej premjowej pożyczki inwestycyjnej.

Samolot powstańczy nad Madrytem

MADRYT (Pat). Wczoraj rano nad Madrytem ukazał się samolot powstańczy, który jednak szybko zmuszony został do ucieczki. Chodziło zapewne o lot wywiadowczy.

Jedyne hiszpańskie źródło broni rządu zniszczone

LIZBONA, (Pat). Powstańcza stacja radjowa donosi, że lotnictwo powstańcze zniszczyło fabrykę broni w Toledo, będącą jedynem hiszpańskiem źródłem, dostarczającem materjałów wojennych rządowi madryckiemu.

Antonio Primo de Rivera otrzymał 3 rany

BURGOS. (Pat). Według wiadomości z dobrego źródła przywódca falangi hiszpańskiej Antonio Primo de Rivera, o którego losie krążą sprzeczne wieści, w dniu 23 bm. żył jeszcze. Otrzymał on trzy rany, z których jedna jest ciężka. Miejsce pobytu syna b. dyktatora Hiszpanji trzymane jest w tajemnicy.

Poselstwo Portugalji opuściło Madryt

PARYŻ. (Pat). Z Madrytu donoszą, że posłowie Kolumbji, Danji, Finlandji i Portugalji opuścili Madryt. Poseł portugalski wyjechał wraz z całym personelem poselstwa do Alicante, skąd uda się drogą morską do Lizbony.

Powstańcy unieważniają operacje banku hiszpańskiego

BURGOS. (Pat). Komitet rządzący powstańczy ogłosił dekret unieważniający wszystkie operacje banku hiszpańskiego poczynając od 18 lipca. Jako motyw dekretu podano szkodliwe dla gospodarki społecznej Hiszpanji trwające dotąd wywożenie złota banku zagranicę. Junta oświadcza, że poczyni kroki, aby odzyskać wywiezione złoto.

Nowy ambasador Z. S. R. R. w Madrycie

MADRYT. (Pat). Przybył tu pierwszy ambasador ZSRR. Marceli Rosenberg.

Sowiety przeciwko rewizji statutu L. N.

GENEWA. (Pat). Do sekretarjatu Ligi Narodów wpłynęła nota rządu sowieckiego w sprawie stosowania zasad paktu Ligi. W nocie tej rząd sowiecki wypowiada się przeciwko rewizji traktatu Ligi Narodów, wskazując na trudności, jakie taka rewizja musiałaby wywołać w związku z art. 26 paktu.

Premjer Węgier uda się do Austrji

WIEDEŃ. (Pat). Premjer węgierski Gömbös przeprowadzi kurację w jednem z sanatorjów austrjackich.

Atak 1200 bandytów na Addis-Abebę

RZYM, (PAT). — Agencja Stefani donosi z Addis-Abeby: grupa złożona z około 1200 bandytów abisyńskich, którzy wczoraj popołudniu usiłowali podejść do stolicy na południe od lotniska została zaatakowana przez wojska erytrejskie i włoskie dokonywujące wywiadów w tych okolicach. Banda została zmuszona do ucieczki, pozostawiając na placu 200 zabitych. Straty włoskie wynoszą: zabitych 15 askarisów a rannych 40 askarisów.

Co jest ze Zbyszkiem Cyganiewiczem?

RIO-DE-JANEIRO, (PAT). — Tutejsze pisma podały wiadomość, że Zbyszko Cyganiewicz zginął w Madrycie. Jedne pisma twierdziły, że padł ofiarą napadu patrolujących żołnierzy wojsk rządowych, inne zaś, że podobno wziął czynny udział w walkach po stronie rewolucjonistów.

Natomiast jedno z pism doniosło, iż Cyganiewicz zdołał uciec z Madrytu do Casablanca, gdzie wsiadł na jakiś amerykański statek i wylądował w Nowym Jorku.

NAJLEPSZY POLITYK KASS

(Dokończenie ze str. 1-ej)

już oddawna. Zapewne posłyszymy niebawem jak to dziesiątki tysięcy „trockistów", wysyłając z każdej stacji dziękczynne depesze do Stalina za egzekucje Apfelbauma, Rozenfelda i innych z „entuzjazmem" śpieszy na Sybir. Ale co zrobią masy żydowskie w Środkowej Europie, których położenie staje się z każdym rokiem coraz bardziej tragiczne?

Jedną odpowiedź daje Palestyna, drugą emigracja. Trzeciej udzielił pewien ubogi rybak kaszubski, nazwiskiem Kass. W organie sjonistów krakowskich „Nowym Dzienniku" z dn. 19 lipca r. b. znajdujemy następujący ciekawy opis tworzenia początków rybactwa morskiego dla Palestyny. Rzecz dzieje się narazie w Gdyni. Słuchaczami są młodzi żydzi, którzy nie szukając bajecznych karjer rewolucyjnych, usiłują od podstaw tworzyć życie swego narodu w Erec Izrael. Ale dajmy głos gdyńskiemu korespondentowi „Nowego Dziennika".

„Nie wszyscy chyba wiedzą o tem — pisze korespondent — że na wybrzeżu morskiem w Gdyni odbywają obecnie przeszkolenie fachowe młodzi Żydzi, kształcąc się na przyszłych rybaków dla Palestyny. Od pewnego bowiem czasu czynny jest nad morzem 6-cio miesięczny kurs rybacki, zorganizowany przez Związek „Zebulun" w Polsce, dzięki czynnym wysiłkom koła gdyńskiego. Rybactwo przybrzeżne w Palestynie jest dotąd w rękach Arabów, uprawiających ten zawód w sposób prymitywny.

Władze rządowe idą na rękę w organizowaniu kursów. Instruktorem fachowym jest p. Kass, sędziwy Kaszub, znany na wybrzeżu rybak. Pouczeń teoretycznych z dziedziny nawigacji udziela p. inż. Komorowski.

Dalej następuje barwny opis pierwszego połowu przez świeżo-upieczonych adeptów flotylli rybackiej:

„I oto z głębin zaczęły się srebrzyć jasne brzuszki flonder. Praca idzie sprawnie..

— Spoglądam — pisze korespondent — na ogorzałe muskularne ciała młodych rybaków żydowskich ociekające potem i bryzgającą wodą morską. Co chwilę, niewprawny jeszcze rybak klepie się po zmęczonych krzyżach, dalej ciągnie za sznur i znów pojawiają się nowe okazy. Kass udziela dyskretnie wskazówek. I znów rybak, zarzucając linę za siebie, uderza o łódź, i zwalnia rybę z haczyka. Ruchy te stają się coraz bardziej rytmiczne... Zdarzało się, że przy rozmachu sznurkiem wtył, ryba przerzucona wpadała do morza, zanim zdążono uderzyć nią o łódź. W tych chwilach okrzyk żalu wyrywał się z ust towarzyszącego nam dziennikarza p. W., który po takiej stracie był najbardziej niepocieszony. Ukojenie znalazł dopiero na widok 120 flonder złowionych, wśród których znalazł się i zabłąkany węgorz"...

Ukojenie słuszne, czas bowiem nagli. Okazuje się, że na wodach Tel Avivu stoi już kuter rybacki „Bikkura" i czeka na młodych rybaków — sjonistów z Gdyni.

* * *

Sędziwy rybak kaszubski Kass będzie miał zdaje się szczęśliwszą rękę niż stary Karol Marks, który pchnął Rozenfelda, Apfelbauma, Dreitzera i 9-ciu innych żydów po latach więzienia i Syberji pod lufy plutonu egzekucyjnego. Młodzi rybacy żydowscy będą zapewne spokojnie pływali po jednem z najpiękniejszych mórz, zawijając po drodze do cudownych portów Lewantu.

Tworzenie się państw współczesnych podobne jest do budowy domu w Ameryce, wytwarzanego w różnych miejscowościach, a składanego w jednem miejscu. Zresztą, czyż nie tak powstawała i Polska? Legjony, I korpus, Murman, gen. Żeligowski na Kaukazie, Syberja, Włochy, Haller, Stany Zjednoczone! Państwo Palestyńskie może również budować poszczególne gałęzie, co zresztą już robi.

Mówiąc nawiasem marynarka w Palestynie może się z czasem rozwinąć nie gorzej od marynarki greckiej, czy norweskiej. Żydzi skupieni są przeważnie w wielkich portowych miastach świata. Marynarka palestyńska w Nowym Jorku, Antwerpji, Londynie, czy Buenos Aires, znajdzie niewątpliwie w koloniach żydowskich tych miast gorące poparcie.

Nie chodzi tu zresztą o detale. Cel główny to przestawienie psychologji młodzieży żydowskiej z torów negatywnych na tor pozytywny. Praca od podstaw dla własnego Państwa, czyż to nie najlepszy tor pozytywny?

Nie ulega wątpliwości, że idea sjonistyczna zatacza coraz szersze kręgi w szerokich masach młodzieży żydowskiej. Dotychczas napotykała jednak na przeciwdziałanie ze strony t. zw. mechesów i żywiołów komunizujących. Mechesi topnieją i tracą wpływy organicznie, ponieważ nie są w zgodzie z duchem epoki. Na żywioły komunizujące powinien piorunująco podziałać proces moskiewski, proces wszczęty w swej treści pod ukrytem hasłem „bij żidow, spasaj Stalina".

Nie ulega wątpliwości, że w najbliższym czasie młode pokolenie żydowskie znajdzie się w przededniu swego roku 1914-go. Szalę zwycięstwa przechyli jednak raczej uczeń kaszuba Kassa, niż rozstrzeliwany dygnitarz bolszewicki, czy parjas z ghetto. Stary rybak pomorski Kass okazał się najlepszym politykiem. Rozwiązał ostatecznie problemat żydowski.

Kazimierz Leczycki.

Z manewrów armji czeskiej



Zdjęcie nasze przedstawia fragment wielkich manewrów armji czechosłowackiej, odbywających się obecnie z udziałem Prezydenta Republiki Benesza, oraz korpusu dyplomatycznego. Widzimy nowy typ ciężkiego działa na trudnej terenowej pozycji.

Główne punkty traktatu brytyjsko-egipskiego

Zniesienie wojskowej okupacji brytyjskiej Egiptu. Egipt ma wstąpić do Ligi Narodów

LONDYN, (Pat). Traktat brytyjsko-egipski podpisany we środę dnia 26 b. m. zawiera następujące główne punkty:

Okupacja wojskowa Egiptu przez brytyjskie siły zbrojne kończy sie od tej chwili. W. Brytanja i Egipt znajdują się w stosunku sprzymierzeńczym. Traktat ważny jest na okres 20 lat. W razie jednak życzenia jednego z podpisujących go państw poddany może być rewizji po upływie 10 lat. W razie prowadzenia wojny przez jedno z państw, drugie przyjdzie mu z pomocą. Pomoc Egiptu polegać będzie na oddaniu do dyspozycji W. Brytanji portów, lotnisk, środków komunikacyjnych, stosowania wszystkich zarządzeń prawnych i administracyjnych, oraz ułatwienia transportu brytyjskich sił zbrojnych. Celem ochrony kanału Suezkiego będzie W. Brytanja upoważniona do utrzymywania tam załogi nie przekraczającej 10.000 wojsk lądowych i wojsk lotniczych nie przekraczających liczby 400 pilotów. Do czasu kiedy Egipt będzie sam w stanie zapewnić bezpieczeństwo w strefie kanału rząd Egipski ma obowiązek wybudowania dróg od strefy kanału do Kairu i Aleksandrji, oraz doprowadzenia do porządku komunikacji kolejowej, zaś gdy to nastąpi brytyjskie siły zbrojne zostaną przeniesione do strefy kanału. Załoga brytyjska w Aleksandrji pozostawać będzie jeszcze przez 8 lat, to znaczy przez okres potrzebny na zbudowanie koszar w strefie kanału. Samoloty brytyjskie będą miały zupełną swobodę przelotów nad Egiptem, a tereny lądowania samolotów i wodowania wodnopłatowców zostaną określone przez dodatkowe umowy. Przy armji egipskiej pozostawać będzie brytyjska misja wojskowa, uzbrojenie zaś i ekwipunek obu armij będą jednakowe.

Traktat przewiduje administrację Sudanu na zasadach określonych w umowie o condominium w r. 1899. Sudan nie uzyska suwerenności. Rządzić nim będzie generalny gubernator, do którego dyspozycji stać będą, w razie zagrożenia kraju, prócz wojsk sudańskich siły zbrojne brytyjsko-egipskie. Imigracja egipska do Sudanu nie będzie w niczem ograniczona, prócz względów porządku publicznego i higjeny. W sprawie kapitulacyj, rząd brytyjski, uznając za niezgodne z duchem czasu i z obecną sytuacją Egiptu, postanowił poprzeć rząd egipski w pertraktacjach z państwami, które posiadają prawa kapitulacyjne, celem uzyskania zniesienia ograniczeń suwerenności Egiptu w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości, ustanowienia przejściowego okresu działania sądów mieszanych, a następnie zupełnego ich zniesienia..

Obydwa państwa będą reprezentowane w stolicach przez ambasadorów, przyczem ambasador brytyjski w Kairze będzie stale dziekanem korpusu dyplomatycznego. Egipt złoży prośbę o przyjęcie do Ligi Narodów, w czem będzie poparty przez W. Brytanję. Wszystkie nieporozumienia wynikłe między obu państwami na tle wykonywania i interpretowania traktatu, w wypadku niemożności dojścia do porozumienia przez obie strony, będą rozstrzygane w myśl paktu Ligi Narodów.

BATORYM do stolic Północy

II

Kołyszemy się łagodnym ruchem na spokojnym Bałtyku — mijamy, niestety nie zjeżdżając do niej, uroczą wyspę Gobland 4960 m kw. opasaną murami, ze stolicą Wisby, ongiś potęga hanzeatycka, potem omijana wskutek nowych kombinacyj handlowych i opuszczona dziś zupełnie; wyspa ruin i róż oplatających 11 rozpadających się w gruzy kościołów katolickich zburzonych za reformacji, i 4000 m. długości mury, opasujące wyspę. Płyniemy w ciągłym szarawym błękicie, który się lśni i srebrzy na szerokim gościńcu jaki pruje przez wodę nasz Batory. Mewy z kwikiem przysiadają na szlaku statku, wyławiając fury odpadków wyrzucanych tam przez kucharzy i sprzątaczy.

Po południu Bałtyk błękitnieje — ludziska objadłszy się lunchem, który ma tyle potraw co wystawny obiad, odpoczywają po trudach do [illegible] i odczytują listę pasażerów, odnajdują się niespodzianie znajomi — parę osób z Wilna. Nauczyciel szkoły powszechnej z Postaw, który jedzie z wycieczką Zw. Nauczycielstwa na b. dogodnych warunkach (powiedzmy tu odrazu że byli wszędzie przyjmowani z niezmierną gościnnością, w Oslo przez magistrat, zwiedzali zamki i szkoły i dostawali upominki, a bilety mieli po 250 zł.).

Tworzą się grupy i pogawędki, jacyś zbrodniarze zasiadają do brydża! Ogół leży, łazi wzdycha z rozkoszy, pijąc płucami czyste morskie powietrze i wydychując przez sadze i jady lądowe. Tak trwa do wieczora, kiedy o 6-ej znów nas okarmiają — będzie tak przez cały czas podróży! Zrana od 7 śniadanie z jajecznicami, szynką, serami i owocami, kawą, herbatą, owsianką i ryżem. O 1-ej lunch z kilkunastu potrawami do wyboru, podwieczorek o 5-ej herbata i ciastka — obiad o 7-ej, znów kilkanaście potraw, a dodajmy do tego wabiący bar, gdzie napitki tanie i rozmaite kuszą od rana do późnej nocy — nigdy tam nie było pusto, a często tłumnie.

Wieczór zapada cichy i bardzo ciemny. Tylko kwik mew dolatuje. W głównym salonie dancing trwa do 12 godz. Zasypiam przy oddalonych dźwiękach przeraźliwego saxofonu i przy tupocie maszyn, które rytmicznie niosą naszego olbrzyma w dal północną.

Wstaję bardzo wcześnie, o godz. 6-ej i w srebrnych mgłach poranku oglądam niezliczone wysepki tworzące wstęp do stolicy Szwecji. Na szaro - srebrnej wodzie zjawiają się żaglówki, z których wiewają chustki i okrzyki powitalne, skały wyrosłe z morza porośnięte rośliną też są szare i smutne. Jakaż to północ! Smutny krajobraz, ale na tych wysepkach, na tych złomach szarych granitów rozsiadły się gęsto domki campingów letnich, i dla ożywienia krajobrazu, jeśli nie mają pęków kwiatów w ogródkach wielkości chustki do nosa, to przynajmniej dachy, okiennice, drzwi czy płotki malują w jaskrawe barwy rozweselające oko. Długo tak płyniemy wśród tego stada skalistych wysepek; fjordem sztockholmskim, coraz więcej żaglówek, coraz gęściej domów, zbliżają się powoli w srebrnej mgle wysokie gmachy. 21 wysp połączonych 38 mostami, zabudowanych gęsto miastem zarośniętem ogrodami pełnemi kwiatów — oto stolica Szwecji. Sześć miljonów mieszkańców w mało zaludnionym kraju, 600 tys. Sztockholm. Miasto rozbudowało się znakomicie w czasie wojny i po niej, powstały całe ogromne dzielnice robotnicze i kooperatywy mieszkaniowe, które są słuszną dumą mieszkańców, gdyż tak estetycznego rozwiązania problemu zbiorowisk mieszkaniowych nie widziałam nigdzie i nigdy.

Wyładowanie pasażerów z okrętu i załadowanie do kilkunastu olbrzymich autocarów opatrzonych każdy w przewodnika, to nie jest rzecz trwająca krótko. Wszyscy wrzeszczą i nawołują się jak banda cyganów, każdy bada horyzont, medytuje czy aby będzie pogoda? Niezdecydowany leci spowrotem po schodkach do kabiny po parasol, lub właśnie by parasol zostawić. Bo słońce po chmurnym ranku świeci i grzeje. Inni szukają żon, żony lamentują, bo im mężowie się zapodzieli.

Wreszcie ruszamy pod opieką biało ubranej w lniany kostjum dystyngowanej Szwedki, mówiącej dobrze po francusku i niemiecku. Po drodze pokazuje nam pałac królewski, brzydki i przeciętny, gmach opery, jakieś banki i t. p. Gmachy stare i bezstylowe. To centrum, stare miasto. Magazyny piękne i obficie zaopatrzone, pełno kwiatów na werandach restauracyj. Ruch mały. Wjeżdżamy w dzielnice kooperatyw mieszkaniowych i tu się zaczynają cuda. Nudne bloki domów o kilko i dwupokojowych mieszkaniach, niektóre już mają zbiorową pralnię i

OSTATNIE CHWILE

Zinowjewa i towarzyszy

Sprawa „procesu 16-tu trockistów", zakończonego salwami na dawnym dziedzińcu egzekucyjnym GPU nie schodzi dotychczas ze szpalt prasy europejskiej. Korespondenci moskiewscy wielu pism donoszą o coraz to nowych szczegółach przebiegu procesu oraz jego tragicznego finału.

OSKARŻENI PŁAKALI.

W prasie angielskiej znajdujemy sposób zachowania się oskarżonych podczas trwającego 5 godzin przemówienia prokuratora Wyszyńskiego. Nerwy niektórych z oskarżonych nie wytrzymały nieprzebierającego w słowach ataku oskarżycielskiego i wszyscy wyraźnie byli zdenerwowani. Z oczu Jewdokimowa nieraz płynęły łzy, płakali również i inni oskarżeni, jedynie Fritz-Dawid (Kruglańskij), Olberg i obaj bracia Lurje Mojżesz i Natan zachowywali się stosunkowo spokojnie.

WYSZYŃSKIJ I ZINOWJEW.

Przemówienie Wyszyńskiego wywarło szczególnie przygniatające wrażenie wtedy, kiedy z robionym patosem żądał, aby „wściekłe faszystowskie psy" były zgładzone.

Korespondenci angielskich pism podkreślają przytem, że jednakże bardziej przygniatające wrażenie wywarło na nich przemówienie Zinowjewa, które było dziwną mieszaniną historji i chytrości. Oskarżony, przypisując sobie wszystkie „grzechy" i solidaryzując się z żądaniem prokuratora o karze śmierci, jednocześnie dawał do zrozumienia o możliwości zastosowania łaski.

Ostatnie przemówienie Zinowjewa zawierało ciekawy szczegół: Zinowjew „z oburzeniem odrzucił" interwencję II międzynarodówki. Oczywiście Zinowjew, przebywając w więzieniu podczas procesu, o tej interwencji mógł się dowiedzieć tylko od „reżyserów procesu", którzy też postarali się, aby oskarżony publicznie ogłosił swoje „oburzenie".

KALININ, LITWINOW I KRUPSKAJA.

Stalin, podczas procesu, według relacji „Sunday Express", przebywał w Kremlu i nie opuszczał go ani na chwilę. Dostęp do niego był niezwykle utrudniony. Zwiększona straż dopuszczała tylko zaufanych sprawozdawców w sprawach, niecierpiących zwłoki. Korespondent tej gazety twierdzi, że w ostatnich dniach cała rezydencja Stalina została specjalnie zabezpieczona, a między innemi otoczona drutem z prądem elektrycznym wysokiego napięcia.

Po ogłoszeniu wyroku, według wersyj krążących po Moskwie, w sprawie skazanych interwenjować mieli u Stalina Kalinin, Litwinow i Krupskaja. Szczególnie chodziło im o los Kamieniewa i Zinowjewa. Stalin jednak, jak twierdzą w Moskwie, spokojnie oświadczył, że los skazanych znajduje się w rękach prezydjum C. I. K.

ODRZUCONA PROŚBA O ŁASKĘ.

Oskarżeni, jak donoszą pisma angielskie, złożyli prośbę o ułaskawienie. Prezydjum CIK odrzuciło ją, o czem natychmiast powiadomiono Stalina i Wyszyńskiego, który następnie zarządził wykonanie wyroku.

Oskarżeni przyjęli napozór spokojnie wiadomość o odrzuceniu ich prośby o ułaskawienie. Wszyscy przebywali w jednej celi. Wyprowadzono ich na podwórze „Łubianki", należące przedtem do GPU. Oczekiwał ich tu oddział żołnierzy z pułku gruzińskiego, pełniącego zwykle straż przy Stalinie. Podwórze było oświetlone reflektorami. Dobiegała godzina 2-ga w nocy.

„ZA CO"?

Prokurator odczytał jeszcze raz wyrok i oświadczył, że oskarżeni będą rozstrzelani czwórkami. Zaproponował aby rozlosowali między sobą kolejność czwórek. Natan Lurje zemdlał. Kamieniew i Zinowjew poprosili, aby postawiono ich pierwszych. Obok nich ustawiono obu Lurje. Wszystkim zawiązano oczy. Kamieniew i Zinowjew podali sobie ręce. Salwa...

Ter-Waganjanin próbował stawić opór i stojąc pod ścianą krzyczał: „Za co?!"... Salwa nie pozwoliła dokończyć mu okrzyku.

Zwłoki rozstrzelanych zostały spalone w krematorjum.

WYMOWNE TYTUŁY.

Otó próbka nagłówków, które ukazały się w prasie sowieckiej w ciągu dni ostatnich: „Jednomyślnie akceptujemy wyrok o rozstrzelaniu trockisto-zinowjewowsk. zabójców", „Trockisto-zinowjewska banda przed sądem", „Bezlitośnie ukarać bandę kontrrewolucjonistów", „Krwawa banda", „Rozstrzelać wściekłe psy", „Kraj potępi podłych zabójców", „Zetrzeć w proch wrogów socjalizmu", „Klątwa podłym krętaczom, terorystom, zdrajcom kraju, socjalizmu", „Zdeptać gadzinę", „Zniszczyć wrogów narodu", „Zniszczyć bandytów", „Niema nic pogardliwszego ponad imię trockisty", „Trocki, Zinowjew, Kamieniew — Gestapo", „Wieczna klątwa głównemu organizatorowi faszystowskiej bandy — judaszowi Trockiemu", „Śmierć Zinowjewowi, Kamieniewowi i ich podłej sforze."

Jest to jedynie mała próbka wymyślań, haseł i żądań, wystawionych przez prasę sowiecką.

Sprawiedliwość z uwzględnieniem osoby

Do jednego z najbardziej rozpowszechnionych propagandowych haseł w Sowietach należy twierdzenie, że ustrój sowiecki zapewnił staruszkom spokojne i zapewnione życie w dostatku. W rażącej sprzeczności z tem sielankowem twierdzeniem znajduje się los 66-letniego dozorcy fabryki koło Leningradu niejakiego Slizewskiego. Slizewski spędził prawie całe swe życie na fabryce. W maju tego roku dyrektorem fabryki mianowany został niejaki Chazanów. Chazanow kazał wyrzucić starego dozorcę z zajmowanego przezeń pokoju. Slizewski odpowiedział, że nie ma dokąd się udać. Chociaż komitet fabryczny oponował przeciwko tej niezgodnej z prawem eksmisji, dyrektor fabryki wezwał milicjantów i z ich pomocą wyrzucił staruszka z zajmowanego przezeń lokalu. Slizewski zginął bez śladu. Nikt go nie szukał. Chazanow wpisał do aktów: „Slizewski, dozorca, skreślony z listy płac, jako nieobecny". Na brzegu Newy znaleziono ubranie i dokumenty Slizewskiego oraz list, w którym oskarża dyrektora Chazanowa jako winowajcę swej śmierci. Milicja cały zebrany materjał złożyła do dyspozycji naczelniku cyrkuła Kulikowskiego. Ten jednak miał wątpliwości, inaczej mówiąc, bał się zaczepić tak wpływową osobistość, jak dyrektor fabryki Chazanow. Władze miejscowe, jak widać, podzielają te obawy, ponieważ nikt nie odważył się rozpocząć dochodzenia karnego w tej sprawie. Wszędzie mówi się pokryjomu o samobójstwie Slizewskiego. Tak podaje to prasa sowiecka, która apeluje do prokuratora A. Wyszyńskiego.

Otóż skąd wynika: 1) Lokalni dygnitarze według swego widzimisię wyrzucają obywateli z zajmowanych przez nich pomieszczeń wbrew wszelkim przepisom prawnym, 2) lokalne władze sowieckie obawiają się wszczynać sprawy karne przeciwko miejscowym dygnitarzom. Jeżeli przeciwko dyrektorowi fabryki trzeba zmobilizować aż naczelnego prokuratora Związku Sowieckiego A. Wyszyńskiego, to kogo trzeba będzie zmobilizować, gdy jakieś przestępstwo popełni, za przeproszeniem, komisarz ludowy?

Sp.

Odczytywanie zniszczonych rękopisów

We wrześniu 1935 roku pracownicy naukowi sowieckiej wyprawy polarnej znaleźli koło przylądka Wega słup drewniany, pozostawiony przez ekspedycję szwedzkiego uczonego Nordenszelda w 1887 roku. W pobliżu słupa znaleziono szkatułę, w której znajdował się własnoręczny list Nordenszelda. List ten spowodu oddziaływania wilgoci w ciągu 48 lat znajdował się w takim stanie, że niesposób było go przeczytać. Jednak laboratorjum konserwacji i restauracji dokumentów przy bibljotece Akademji Nauk ZSRR potrafiło przeczytać ten zepsuty list.

Laboratorjum to w ciągu dwóch lat swej działalności potrafiło naprawić szereg wartościowych dokumentów. M. in. przeprowadzono restaurację aktów tangudzkich, pochodzących z II—III wieku, które znalazł znany badacz i podróżnik rosyjski Kozłow w 1926 r. Akty te rozpadały się na drobne kawałki. Mimo to udało się przeczytać je dzięki zastosowaniu specjalnej techniki restauracji aktów. Laboratorjum bada również przyczyny zestarzenia papieru. Papier współczesny, przygotowany z masy drewnianej starzeje w ciągu 10—20 lat. Kompiekty dzienników psują się.

Kierownik laboratorjum prof. N. Tichonow w rozmowie z współpracownikiem moskiewskich „Izwiestij" omówił metody przedłużenia żywota papieru i dzienników do lat 100—150. Laboratorjum opracowało również metodę mikrofotografji dokumentów drukowanych. Przedruk odbywa się na specjalnem szkle, pokrytem pewną emulsją, stąd zaś na walec platyny. W takim stanie przedruk może przetrwać aż 1000 lat.

Laboratorjum opracowało ciekawy projekt papieru, który może egzystować aż 1000 lat. Papier ten został zrobiony na podstawie studjów nad papierami egipskiemi. Prof. Tichonów twierdzi, że tajemnica fabrykacji papieru egipskiego została wykryta i że fabryczny wyrób takiego trwałego papieru będzie droższy, niż fabrykacja zwykłego papieru. Obecnie przeprowadza się badania nad fabrykacją tego papieru.

Sp.

Podatek od kotów coraz modniejszy

Na koty przyszły w Austrji ciężkie czasy. Donosiliśmy przed kilku dniami, że magistrat miasta Innsbruck postanowił obłożyć właścicieli kotów podatkiem w wysokości 10 szylingów od jednego kota. Myśl ta podobała się bardzo licznym gminom austrjackim, które kolejno podejmują podobne uchwały.

Należy przewidywać, że już w niedługim czasie w całej Austrji obowiązywać będzie podatek od kotów, a kto wie, czy samorządy innych państw nie zainteresują się również tym nowym sposobem zasilania swych kas.

Z Jarmarku poleskiego



Zdjęcie nasze przedstawia jeden z najoryginalniejszych eksponatów na Jarmarku Poleskim w Pińsku, a mianowicie autentyczny „kuryń rybacki" zbudowany z szuwarów, w którym Poleszucy mieszkają nad brzegami rzek. Kuryń ten, jak donosiliśmy, spłonął.

Chińczycy będą jeździli polskiemi lokomotywami

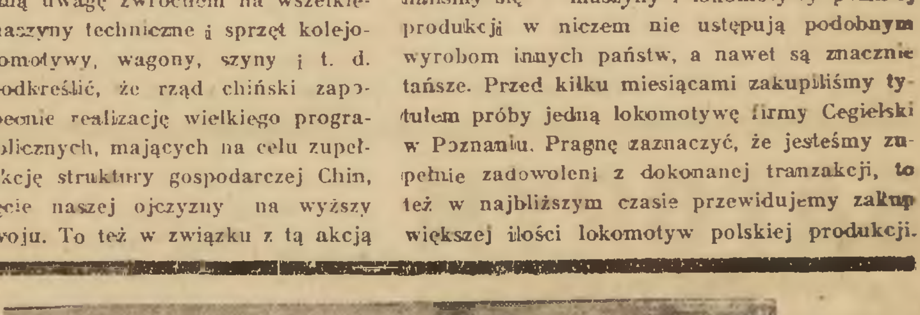
Dr. Chang-Hsin-Hai o możliwościach zwiększenia eksportu do Chin

26 b. m. dr. Chang-Hsin-Hai, minister pełnomocny Chin, zwiedził ogólnopolską wystawę przemysłu metalowego i elektrotechnicznego. Po zwiedzeniu udzielił wywiadu współpracownikowi „Codziennej Gazety Handlowej", w którym powiedział m. in.:

— Specjalną uwagę zwróciłem na wszelkiego rodzaju maszyny techniczne i sprzęt kolejowy, jak lokomotywy, wagony, szyny i t. d. Chciałbym podkreślić, że rząd chiński zapoczątkował obecnie realizację wielkiego programu robót publicznych, mających na celu zupełną rekonstrukcję struktury gospodarczej Chin, i podźwignięcie naszej ojczyzny na wyższy szczebel rozwoju. To też w związku z tą akcją zamierzamy poczynić zagranicą znaczne zamówienia, przedewszystkiem w dziedzinie wszelkiego rodzaju instalacyj technicznych i środków transportu i komunikacji. Dotychczas dostawy tego rodzaju uskuteczniały najbardziej uprzemysłowione państwa Europy, jednakże stwierdzam z zadowoleniem, że — jak przekonaliśmy się — maszyny i lokomotywy polskiej produkcji w niczem nie ustępują podobnym wyrobom innych państw, a nawet są znacznie tańsze. Przed kilku miesiącami zakupiliśmy tytułem próby jedną lokomotywę firmy Cegielski w Poznaniu. Pragnę zaznaczyć, że jesteśmy zupełnie zadowoleni z dokonanej tranzakcji, to też w najbliższym czasie przewidujemy zakup większej ilości lokomotyw polskiej produkcji.

restaurację na dole lub łazienki dla mieszkańców całej kamienicy — ożywione są barwami. Szare, kremowe, zielonawe kamienice mają obramowania okien, gzemsów i t. p. czerwone, pomarańczowe, jaskrawo zielone, błękitne. W dziedzińcach otwartych, pełnych słońca i powietrza klomby kwiatów również barw jaknajżywszych i dobranych do barw kamienicy. Więc to można tak mieszkać? Mieć taki odpoczynek dla oczu i psychiki po pracy? Więc jest w ludzkiej mocy dać mieszkańcom wielkich miast tyle słońca, powietrza, barw i estetyki? A czemuż tak nie jest we wszystkich skupiskach ludzkich. Niepojęta czystość panuje wszędzie. Niema, absolutnie nigdzie nie widzieliśmy najmniejszego papierka na ulicach! Autocar leci poprzez mosty i wciąż mamy wodę i zieloność zarośli. Tu woda morska, tu już, po drugiej stronie mostu słodka, tu skały, tuż drzewa rosną. Tego cały czas pojąć nie mogłam jak oni to robią, żeby tuż przy gołym granicie rosły drzewa, krzewy i kwiaty? Dzielnica robotnicza ukazuje nam malutkie domki z ogródkami, autostradą wyszlifowną jak szkło pędzimy do zamku, raczej pałacu Drottnigshoku, który jest szwedzkim Wersalem, ile że twórcy tej rezydencji król Gustaw III i jego matka, czy żona? Hedwig Eleonora przejęci wpływami francuskiemi dołożyli wszelkich starań by koło 1620 r. naśladować Ludwików francuskich i stworzyć wszystko to, co kultura Wersalu niosła na całą Europę. Więc partery, strzyżone bukszpany, fontanny, wewnątrz zachowano całą patynę ówczesną, zostawiając nawet obicia papierowe na ścianach, nawet podłogi niefroterowane i meble oraz całe urządzenie. Obecnie zrobiono tam wspaniałe muzeum teatru. Nie widać w rysunkach i obrazach nie oryginalnie szwedzkiego, stroje w szafach są również we francuskim stylu lub włoskim. Ale rysunki i malowidła różnych inscenizacyj, odegrywanych tu feeryj, bajek i baletów ze smokami i czarodziejskiemi konceptami te centaury z nagiemi nimfami hasający po scenie — fantazja w kostjumerji i maskach, bardzo ciekawe. Nie trudno było w tem mieście wysp i wody urządzać weneckie maskarady na złoconych gondolach. Teatr zachowany do najdrobniejszych szczegółów z XVII w. loże, dekoracje, złocony i malowany fortepjan—wszystko współczesne. Obecnie odbywają się tam stylowe przedstawienia i Goldoni, oraz Gluck wyglądają cudownie w swych autentycznych oprawach. Jest to jedyny w Europie tak zachowany teatr.

HEL. ROMER.



Zdjęcie nasze przedstawia końcowe prace dookoła konstrukcji olbrzymiej mapy plastycznej Paryża wraz z wieżą Eiffla, która będzie umieszczona na Paryskiej Wystawie Światowej w 1937 r.

Przyjęcia u P. Prezydenta

WARSZAWA, (Pat). Dnia 28 sierpnia przyjęty został na specjalnej audjencji przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej poseł japoński Nob-Bumi-Ito, który z okazji 10-lecia piastowania urzędu Prezydenta R. P. przez prof. Ignacego Mościckiego, wręczył na odznaki orderu „Chryzantem“, najwyższego odznaczenia japońskiego wraz z listem cesarza Hirohito.

Order „Chryzantem“ nadawany jest tylko panującym i najwyższym dostojnikom w Japonji. Posiada, tak jak order „Orła Białego“ jedną tylko klasę.

Nadanie orderu „Chryzantem“ Panu Prezydentowi R. P. z okazji jego jubileuszu stanowi wyjątkowy dowód przyjaźni cesarza dla Pana Prezydenta RP. i Polski.

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś po południu Inspektora Obrony Powietrznej Państwa gen. Zająca.

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej podejmował dziś na Zamku herbatą uczestników Zjazdu Międzynarodowego Zw. Aeronautycznego (FAI) oraz uczestników zawodów balonów wolnych o puhar Gordon Bennetta.

W przyjęciu tem wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, członkowie Międzyn. Zw. Aeronautycznego, szefowie placówek dyplomatycznych, attaches wojskowi państw, wchodzących w skład FAI, przedstawiciele miasta, przedstawiciele władz lotniczych, cywilnych i wojskowych, członkowie zarządu i rady aeroklubu R. P. oraz przedstawiciele LOPP. i PUWF.

Błogosławieństwo dla P. Prezydenta od Ojca Świętego

WARSZAWA, (Pat). Dziś w godzinach południowych ks. kardynał Marmaggi, który był legatem Ojca Świętego na synod biskupów polskich w Częstochowie przyjęty został na uroczystej audjencji przez P. Prezydenta RP. na Zamku.

Należy zaznaczyć, że ks. kardynał Marmaggi otrzymał specjalne polecenie od Papieża Piusa jedenastego udzielenia P. Prezydentowi RP. błogosławieństwa w imieniu Ojca Świętego.

Kronika telegraficzna

— **PO RAZ PIERWSZY OD OBJĘCIA RZĄDÓW MUSSOLINI** udał się wczoraj do stolicy prowincji Loania—Potenzy. Ludność witała go owacyjnie. Mussolini wygłosił w Potenzy przemówienie, w którem podnosił znaczenie dużego przyrostu ludności we Włoszech.

— **WE WŁOSKIM DZIENNIKU URZĘDOWYM OPUBLIKOWANY ZOSTAŁ DEKRET**, na którego podstawie mają być wyemitowane przez rząd włoski w walutach zagranicznych bony skarbowe z terminem 12, 18, 24 i 36 miesięcy. Bony te mają być ulokowane na rynkach zagranicznych. Międzynarodowe koła finansowe uważają nową emisję za próbę zdobycia kapitałów zagranicznych na uprzemysłowienie Abisynji.

— **BILANS BANKU FRANCJI OGŁOSZONY W DN. 27 BM.:** Spadek zapasu złota o 173,8 do 54.674 miلj. frs. Bezprocentowy kredyt dla skarbu państwa z tytułu wykupu zredyskontowanych bonów skarbowych wzrósł o 1.169 do 233. Bezprocentowy kredyt udzielony przez bank państwu do maksymalnej granicy 10.000 utrzymuje się w dalszym ciągu bez zmiany na poziomie 500. Stosunek pokrycia złotem wynosi 59.30 wobec 59.17 proc. poprzednio.

— **SENAT GDAŃSKI ZMIENIŁ** na podstawie dekretu ogłoszonego w dzienniku ustaw Wolnego Miasta pragmatykę urzędników gdańskich, włączając do niej par. 10-a. Paragraf ten przyznaje coprawda urzędnikom prawo swobodnej działalności politycznej, jednak z zastrzeżeniem, że zobowiązani są do bezwzględnej wierności, posłuszeństwa i uszanowania w stosunku do senatu.

DEPESZE KONDOLENCYJNE do rodziców ś. p. W. Stpiczyńskiego

WARSZAWA, (Pat). P. Prezydent R. P. przesłał rodzinie ś. p. redaktora Wojciecha Stpiczyńskiego depeszę treści następującej:

„Głęboko przejęty zgonem dzielnego żołnierza i gorącego patrjoty przesyłam państwu wyrazy szczerego współczucia“

(—) IGNACY MOŚCICKI.

WARSZAWA, (Pat). Do redakcji „Kurjera Porannego“ nadeszły m. in. jeszcze następujące telegramy kondolencyjne z powodu zgonu ś. p. red. Wojciecha Stpiczyńskiego.

„Głęboko wzruszony śmiercią ś. p. Wojciecha Stpiczyńskiego, bojownika o niepodległość Polski i wybitnego publicysty, przesyłam wyrazy serdecznego żalu i współczucia

W. ŚWIĘTOSŁAWSKI,
Min. Wyzn. Rel. i O. P.

„Śmierć ś. p. Wojciecha Stpiczyńskiego, jednego z najbardziej zasłużonych bojowników o niepodległość Polski przejęła mnie głębokim żalem. Redakcji „Kurjera Porannego“, która traci w nim naczelnego redaktora i znakomitego publicystę, przesyłam wyrazy mego szczerego współczucia

Min. Spraw Wojskowych
TADEUSZ KASPRZYCKI,
gen. dywizji.

„Proszę szanowną Redakcję przyjąć wyrazy mego szczerego ubolewania spowodu zgonu jej naczelnego redaktora pana Wojciecha Stpiczyńskiego, znakomitego pisarza i wielkiego patrjoty

HOEFLINGER, poseł austrjacki.

Na ręce rodziców ś. p. Wojciecha Stpiczyńskiego napłynęły między innemi następujące depesze:

„Głęboko przejęty śmiercią ich syna, ś. p. Wojciecha Stpiczyńskiego, wybitnego żołnierza, niestrudzonego bojownika o niepodległość Polski i znakomitego publicysty, zasyłam wielce szanownym państwu wyrazy mego najszczerszego współczucia i żalu

TADEUSZ KASPRZYCKI,
Min. Spraw Wojskowych“.

Szczere współczucie państwu w ich smutku i żałobie przesyłam wyrazy głębokiego żalu z powodu przedwczesnego zgonu ś. p. Wojciecha Stpiczyńskiego, posła na Sejm, zasłużonego działacza i utalentowanego pisarza

GRABOWSKI,
Min. Sprawiedliwości“.

WARSZAWA, (Pat). Do redakcji „Kurjera Porannego“ nadchodzą w dalszym ciągu liczne depesze kondolencyjne z powodu zgonu ś. p. redaktora Wojciecha Stpiczyńskiego.

Pomiędzy innemi nadeszły depesze następujące:

„Głęboko wzruszony śmiercię nieodżałowanego redaktora ś. p. Wojciech Stpiczyńskiego przesyłam wyrazy mego wielkiego żalu

MARJAN ZYNDRAM-KOŚCIAŁKOWSKI,
Min. Opieki Społecznej“.

„Z powodu zgonu zasłużonego bojownika walk o niepodległość, wybitnego polityka, świetnego pisarza i redaktora ś. p. Wojciecha Stpiczyńskiego składam na ręce pana redaktora oraz pozostałych w redakcji „Kurjera Porannego“ najbliższych współpracowników zmarłego wyrazy najgłębszego żalu i współczucia

KAZIMIERZ OKULICZ,
Szef Biura Prasowego
Prezydjum Rady Ministrów.

„Głęboko zasmucony przedwczesnym zgonem ś. p. redaktora Wojciecha Stpiczyńskiego przesyłam wyrazy prawdziwego żalu w imieniu własnem oraz Prezydjum Federacji PZOO.

PREZES ROMAN GÓRECKI
gen. bryg.“

Zwłoki ś. p. W. Stpiczyńskiego w drodze z Paryża do Warszawy

PARYŻ, (PAT). — W piątek o godz. 11 rano w polskim kościele Wniebowzięcia przy ul. św. Honorjusza odbyło się uroczyste nabożeństwa żałobne za spokój duszy śp. Wojciecha Stpiczyńskiego.

Za wozem żałobnym, którym trumna odwieziona została na dworzec północny, podążyła samochodami prywatnymi i taksówkami znaczna część uczestników uroczystości żałobnej. Na dworcu po ostatnich modłach, odprawionych przed drzwiami wagonu, do którego trumna została załadowana, konsul generalny RP. dokonał formalności związanych z opieczętowaniem wagonu. Wagon, wiozący trumnę dziś wieczorem przyłączony będzie do pociągu odchodzącego do Warszawy. Trumna przybędzie do Warszawy w niedzielę o godz. 8,30 rano.

Włochy wprowadziły zakaz wywozu broni do Hiszpanji

RZYM, (Pat). Od dzisiaj Włochy wprowadziły w życie zakaz wywozu broni do Hiszpanji. Ogłoszono o tem komunikat urzędowy który donosi, że zarówno pośredni, jak bezpośredni wywóz lub tranzyt sprzętu wojennego do Hiszpanji i do kolonij hiszpańskich i strefy hiszpańskiej w Marokko jest wzbroniony. Zakaz dotyczy wszystkich umów, dotychczas nie wykonanych.

Bucharin a „naród radziecki“

Od 21 sierpnia począwszy „naród radziecki“ domaga się głów Bucharina, Radka, Tomskiego, Sokolnikowa i innych. „Żądania“ te są zamieszczone we wszystkich gazetach bolszewickich, w tej liczbie i w podpisywanych przez Bucharina „Izwiestjach“. Dziennik ten (z dn. 22 i 23 sierpnia), zamieszcza na pierwszej stronie szereg tego rodzaju rezolucyj, a na ostatniej stronie widnieje podpis odpowiedzialnego redaktora A. Bucharina. Czy to jest szopka czy też klepsydra pośmiertna?

Może Bucharin już dawno poszedł w ślady Tomskiego i palnął sobie w łeb?

Prasa szwedzka bowiem donosi, że w tych dniach skończył samobójstwem b. ambasador w Londynie **Sokolnikow.** Jest rzeczą bardzo możliwą, że swych przeciwników „z prawa“ zmusi Stalin cichutko skończyć samobójstwem, aby nie zrażać reszty sojuszników z „frontów ludowych“.

V. V.

Za wschodnią granicą

— **DRUGA FABRYKA KAUCZUKU SYNTETYCZNEGO W Z. S. S. R.** Donoszą z Moskwy, że w Tambowie, w Rosji Środkowej budowana jest druga fabryka kauczuku syntetycznego. Koszt budowy fabryki wynosić będzie 120 miلj. rubli. Obecnie wre intensywna praca koło budowy fabryk pomocniczych, elektrowni, która nowe zakłady będzie zaopatrywała w prąd, oraz około budowy domów robotniczych.

— LOTNIK MOŁOTOW odbywający lot podbiegunowy po starcie z wyspy Wrangla wylądował dnia 26 bm. na wybrzeżu zatoki Ambarczik, gdzie spotkał się z lotnikiem Lewoniewskim, odbywającym lot z Los Angeles do Moskwy.

— LINJA LOTNICZA PRAGA—MOSKWA. 26 bm. przybył samolotem dyrektor linij lotniczych czeskosłowackich i linji Praga—Moskwa. Przyjazd jego związany jest z ustaleniem szczegółów inauguracji linji Praga — Moskwa na przestrzeni 2400 klm. przez Kijów i Jassy—Użhorod.

— ŚLEDZIE HOLENDERSKIE DO ZSRR. Holenderski Związek Towarzystw Połowów Śledzi doprowadził ostatnio do skutku drugą tranzakcję na dostawę 30 tys. szkockich tonn śledzi do ZSRR. Razem z pierwszą dostawą całkowita sprzedaż śledzi z połowów 1936 r. do ZSRR — wynosi obecnie 70 tys. szkockich tonn.

—:o:—

Przerwa w sypaniu kopca na Sowińcu

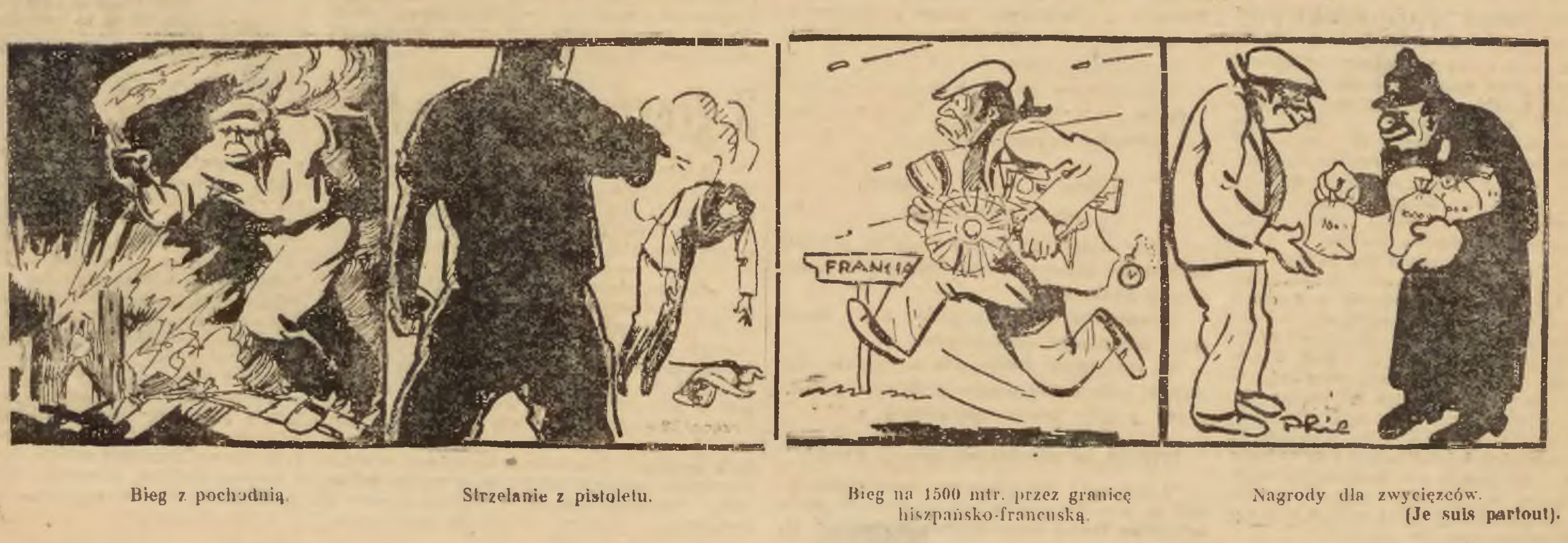
KRAKÓW, (PAT). — Z powodu padających deszczów prace przy sypaniu kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego uległy narazie przerwie. — Kopiec dosięgnął już 23 metry wysokości. Obecnie przy budowie zatrudnionych jest 600 robotników. Pod koniec liczba ta ulegnie zwiększeniu do 800 osób.

„Pierestrełka“ na granicy sowiecko-mandżurskiej

MOSKWA. (Pat.) Agencja Tass donosi: Dnia 27 b. m. naczelnik 2-go dep. wschodniego narkomindiełu Kozłowskij przyjął japońskiego charge d'affaires Sako i złożył na jego ręce protest z powodu wystrzałów do sowieckiej straży pogranicznej w dniu 26 b m. w rejonie Połtawki na granicy sowiecko-mandżurskiej. Kozlowskij zażądał aby rząd japoński przeprowadził jaknajrychlej dochodzenie w sprawie tego nowego incydentu i ukarał winnych. Kozłowskij oświadczył, że ostatnie informacje podane przez Sako Litwinowowi o kilku wypadkach strzałów ze strony sowieckiej w rejonie Tuning nie zostało potwierdzone przez skrupulatnie przeprowadzone dochodzenie. Stwarza to wrażenie, że władze lokalne japońskie wprowadziły w błąd rząd centralny, twierdząc, że strzały oddano z terytorjum sowieckiego, aby w ten sposób usprawiedliwić ataki zgóry przygotowane na straż pograniczną sowiecką.

MOSKWA. (Pat.) Agencja Tass donosi z Chabarowska: Dnia 26 b. m. na granicy sowiecko-mandżurskiej w rejonie Połtawki grupa straży pogranicznej sowieckiej w czasie pojenia koni w rzece została zaatakowana ogniem z karabinów maszynowych i karabinów, pochodzących ze strony m. Tunguing na terytorjum Mandżukuo. Ogień trwał 20 minut, 3 konie zostały ranione, 1 zabity, straż pograniczna sowiecka spostrzegła w okolicy 3 plutony żołnierzy japońsko-mandżurskich, którzy potem oddalili się w kierunku miasta. Straż pograniczna sowiecka na wystrzały nie odpowiadała.

Olimpjada frontu ludowego w Hiszpanji



Bieg z pochodnią. — Strzelanie z pistoletu. — Bieg na 1500 mtr. przez granicę hiszpańsko-francuską. — Nagrody dla zwycięzców. **(Je suis partout).**

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

„Czas" o reformie administracji.

Metoda zajmowania przez poszczególnych ludzi kilku naraz dobrze płatnych posad, rozpanoszyła się i przybrała wielkie rozmiary w t. zw. państwowym świecie gospodarczym i finansowym. Liczni dyrektorzy i wysocy funkcjonarjusze państwowych banków, przedsiębiorstw i instytucyj finansowo-gospodarczych, zajmują po kilka posad jednocześnie, otrzymując z funduszów publicznych bardzo wysokie wynagrodzenia miesięczne. Wysoka biurokracja gospodarcza stała się w ten sposób nowoczesną szlachtą, wytworzoną na koszt państwa i społeczeństwa.

To też sfery urzędnicze są zdania, aby jednocześnie z rejestracją arystokracji urzędniczej dokonana została rejestracja państwowej arystokracji finansowo-gospodarczej.

Sfery te podkreślają, że bez uporządkowania kwestji zarobków i posad w państwowym świecie finansowo-gospodarczym oraz na wysokich szczeblach drabiny biurokratycznej, nie może być mowy o skutecznej realizacji hasła „surowego życia".

Jesteśmy w zupełności zgodni w tych sprawach z organizacjami urzędniczemi. Mamy nadzieję, że p. premjer Składkowski z właściwą sobie energją nie spocznie w pół drogi, lecz doprowadzi sprawę oczyszczenia atmosfery naszych urzędów do końca.

W szczególności oczekujemy akcji w kierunku podniesienia fachowości naszych urzędników. Wiemy, że w urzędach pracuje wielu zdolnych i szczerze oddanych swej pracy ludzi. Wiemy również niestety, że dostało się tam wielu, którzy zdobycie stanowisk legitymują nie studjami fachowemi, nie długoletnią a owocną pracą, lecz innymi względami, które chcielibyśmy, aby nigdy na przyszłość nie decydowały o obejmowaniu stanowisk urzędowych.

„Warszawski Dziennik Narodowy" o warunkach dozbrojenia się Polski.

Trudno w tej chwili przewidzieć, jaki główny kierunek obierze ekspansja niemiecka. Pisaliśmy już niejednokrotnie, że Rzesza znajduje się dziś na skrzyżowaniu dróg dziejowych. Albo pójdzie ona tradycyjną drogą polityki pruskiej, szukając na europejskim wschodzie terenów dla swojej ekspansji, albo podejmie usiłowania w kierunku zdobycia sobie pozycji światowej kosztem dzisiejszych potęg kolonjalnych. Polityka niemiecka liczy się z obu temi możliwościami i przygotowuje dla siebie podstawy do obu tych dróg.

Nie wdając się jednak w szersze rozważania tych zawiłych zagadnień, należy stwierdzić, że ostatnie zarządzenie kanclerza Hitlera, zwiększające dwukrotnie armję niemiecką, musi pociągnąć za sobą natychmiastowe następstwa.

Głosy prasy francuskiej wskazują na to, że tam zrozumiano powagę sytuacji. Mówi się o konieczności głębokich przeobrażeń w organizacji obrony narodowej, o konieczności nowych zbrojeń i nowych wysiłków. Polska musi pójść tą samą drogą i poważnie zastanowić się nad koniecznością zwiększenia swojej zdolności bojowej. Dotychczasowa przewaga militarna Rzeszy nad nami zostanie dwukrotnie zwiększona. Czy mamy patrzeć na to obojętnie, zasłaniając się paktem nieagresji, który obowiązuje nas i Niemcy jeszcze przez lat ośm?

Stosunki, jakie panują w kraju, w dużym stopniu komplikują sprawę naszej obrony. Stan moralny i gospodarczy kraju wskazuje na to, że naród nie rozwinął wszystkich swoich sił i całego zapału i całej swej energji moralno-politycznej. Stoi mu pod tym względem na drodze wiele przeszkód, które w interesie obrony narodowej muszą być szybko i radykalnie usunięte.

Powaga sytuacji, jaka się wytworzyła, niebezpieczeństwo, jakie nadciąga powinno położyć kres eksperymentom robionym bezustannie w kraju i niszczącym siły moralne oraz energję gospodarczą społeczeństwa.

Ostatnia chwila z drogi tej nawrócić i poważnie pomyśleć o przygotowaniu kraju do czekających go wielkich zadań.

Wszystkie partje i stronnictwa polskie muszą zrozumieć konieczność jednolitego działania w służbie temu, co wspólne. Nie czas dzisiaj na rozproszkowanie sił. Tylko wspólny front całego narodu może wydobyć siły, które zagwarantują nam przyszłą potęgę Polski. Nie wszyscy jeszcze to rozumieją.

Obsesja nie ustaje.

„Gazeta Polska" o przyczynach przyznania się „trockistów".

Ludzi, których czeka rozstrzelanie niesposób chyba zmusić przed śmiercią do tak tchórzliwego upodlenia, pomimo szeroko stosowanej podczas śledztwa „tortury nadziei" i lęku o los krewnych, przyjaciół i znajomych, zazwyczaj w takich wypadkach masowo aresztowywanych.

Czy aby nie grał tu roli strach, że w razie krnąbrnego zachowania się na „jawnym procesie" — grożą im bezterminowe tortury — po opublikowaniu komunikatu o wykonaniu wyroku śmierci — gdy już umarli dla świata?

Jest to tylko przypuszczenie, ale przypuszczenie nie bezpodstawne. Egzekucje w Związku Sowieckim nie odbywają się publicznie i zwłoki nie są wydawane rodzinom. „Rozstrzelanego" można również dobrze zwolnić, i pod innym „nazwiskiem" wysłać na odległą prowincję (o ile sobie na to „zasłużył"), lub też można „żywego trupa" przez długie lata „mieć do dyspozycji", nie narażając się na żadną kompromitację wobec zagranicy. A jeżeli nawet tego rodzaju pogłoska zacznie krążyć po Moskwie, to wpłynie co najwyżej na zwiększenie straszliwego lęku przed władzą. Wobec takich perspektyw może zadrżeć najodważniejszy człowiek.

DOROCZNY ZJAZD LEKARZY z terenu województwa w Brasławiu

W dniu 28 bm. rozpoczął się w Brasławiu 2-dniowy doroczny zjazd lekarzy powiatowych i kierowników powiatowych ośrodków zdrowia województwa wileńskiego.

Na zjazd przybyli wicewojewoda wileński Marjan Jankowski, inspektor generalny służby zdrowia dr. Kowarski, oraz z ministerjum opieki społecznej docent Przasnycki i dr. Rudolfowa-Skokowska a pozatem senator Dobaczewski, lekarze powiatowi i kierownicy powiatowych ośrodków zdrowia województwa wileńskiego.

Zjazd zagaił wicewojewoda Jankowski, który w dłuższem przemówieniu podkreślił szczególne znaczenie służby zdrowia w życiu państwowem i społecznem. Następnie powitał zjazd generalny inspektor służby zdrowia dr. Kowarski, poczem przystąpiono do obrad. W ciągu pierwszego dnia obrad omówiono szczegółowo sprawy zaopatrzenia ludności w wodę oraz sprawy ośrodków zdrowia i medycyny społecznej.

Wicewojewoda w godzinach popołudniowych na zjeździe nie był obecny, gdyż udał się do gminy przebrodzkiej, gdzie zaznajomił się ze sprawą budowy szkół imienia Marszałka Piłsudskiego w Hawryłowie i Dziedzińce, poczem zwiedził obóz P. W. w Rackim Borze i obóz CIWF.

Zjazd starszego harcerstwa obradował nad sprawami gospodarczemi

Otwarty w schronisku nad jez. Narocz wieczorem 24 sierpnia rb. Zjazd kierowników pracy starszo-harcerskiej obradował w dniach 25 i 26 sierpnia nad zagadnieniami gospodarczemi Polski wogóle, a w szczególności omawiane było zagadnienie udziału starszego harcerstwa w życiu gospodarczem Polski, dyskutowane na tle wysuwania konkretnych i dostępnych harcerzom poczynań gospodarczych.

Bez dyskusji negatywnej, jako wyrok myśli i woli wszystkich przyjęte zostały za konieczne postulaty:

1) udziału st. harcerstwa w pracy spółdzielczej własnej i ogólno-państwowej;

2) propagandy spraw gospodarczych w harcerstwie;

3) pogłębienia przygotowania zawodowego;

4) współpracy z wsią w dziedzinie gospodarczej.

24 Targi w Królewcu



W Królewcu zostały otwarte 24 Targi. Prasa podkreśla, iż targi tegoroczne prezentują się o wiele okazalej, niż targi z poprzednich lat.

Wzdłuż i wszerz Polski

Trzy nowe teatry

W nowym sezonie teatralnym powstanie na prowincji szereg nowych teatrów, które zatrudnią większą część bezrobotnych aktorów. Między innemi powstają: 1) Teatr Miejski z siedzibą w **Ostrowiu** Wlkp. (kierownik Marja Szczęsna) o charakterze objazdowym, popierany przez specjalnie zorganizowane w tym roku towarzystwo przyjaciół tego teatru, 2) teatr im. Wyspiańskiego pod kierunkiem Edmunda Czermańskiego z bazą w **Kielcach** oraz wyjazdami do Radomia i okolicznych miast powiatowych. 3) teatr „Nowy" w **Poznaniu** pod kierunkiem p. Lisowskiego i Brema.

Z pierwszymy dwoma teatrami Z. A. S. P. podpisał już w tych dniach konwencję, z trzecim prowadzone są pertraktacje.

Balon „Katowice" opadł pod Kozienicami.

Balon „Katowice", który zerwał się wczoraj na lotnisku mokotowskiem, opadł koło Kozienic w woj. kieleckiem.

Przemoknięty balon ściągnięty był z drzew przez okolicznych mieszkańców.

Po otrzymaniu wiadomości z Kozienic, wyjechało natychmiast pogotowie lotnicze z Warszawy w celu przetransportowania.

1000 zł. za niesłuszne aresztowanie.

Warszawski sąd apelacyjny zatwierdził wyrok w procesie cywilnym, wytoczonym przez urzędnika Banku Gospodarstwa Krajowego, Antoniego Nowakowskiego przedsiębiorstwu państwowemu „Poczta, telegraf i telefon" z powodu niefortunnego aresztowania go przy odbiorze oszczędności. Gdy N. zgłosił się z książeczką na pocztę po pieniądze, urzędnik omylił się co do numeru zastrzeżonej przez PKO. książeczki i wezwał policjanta, wskazując mu interesanta jako fałszerza książeczek. N. aresztowano i bez uzasadnionego powodu przesiedział razem ze złodziejami 24 godziny w areszcie policyjnym.

Tytułem odszkodowania moralnego zasądzono na rzecz Nowakowskiego 1,000 zł., a sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził. Obecnie, po uprawomocnieniu się, wyrok stanowić może precedens w praktyce sądowej w wypadkach niezasłużonych aresztowań.

Walka z szerzeniem hazardu wśród ludności ubogiej

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podjęło walkę z hazardem, szerzonym wśród ubogiej ludności przez instalowanie automatów zręcznościowych w lokalach publicznych.

Do wiadomości wszystkich wojewodów podano, iż mogą być udzielane licencje wyłącznie na takie automaty zręcznościowe, które obliczone są na drobną opłatę za czas gry.

Zakazane będą automaty tego typu, przy których gra odbywa się tylko pomiędzy człowiekiem a automatem.

Tego rodzaju urządzenia są bowiem zawsze obliczone na przewagę automatu nad człowiekiem, noszą więc cechy przedsiębiorstwa oszukańczego.

Oszukańcze aparaty zręcznościowe, jak podnosi M. S. W., pozbawiają niezamożną ludność ciężko zapracowanego grosza przez łudzenie nadzieją wygranej.

Za automaty zręcznościowe typu dozwolonego, ponosić mają odpowiedzialność właściciele lokali rozrywkowych, w których automaty te są zainstalowane, gdyż mają oni możność bezpośredniego nadzoru nad aparatami.

Wiadomości radjowe

SYGNAŁ AUDYCYJ RADJOWYCH, transmitowanych z Wystawy.

Wszystkim radjosłuchaczom już wiadomo, iż w związku z otwarciem Wystawy Przemysłu Metalowego i Elektrycznego, część programu radjowego transmitowana jest ze studja mieszczącego się w pawilonie radjowym. Audycje te oznajmia w programach radjowych codziennie specjalny sygnał w rytmie polonezowym, o charakterze wybitnie polskim. Sygnał ten jest oparty na melodji „Pobudki", śpiewanej swego czasu w szwadronie rotmistrza Wąsowicza i skomponowany został przez Tadeusza Sygietyńskiego. — Tadeusz Sygietyński znany jest dobrze audytorjum radjowemu ze swych oryginalnych audycyj o charakterze rodzimym, jak: „Od chatki do chatki", „Plotki", „Wioska na Mazowszu" i „Wieczór wśród górali". Ludowe te obrazki muzyczne cieszyły się nietylko powodzeniem wśród radjosłuchaczy polskich, ale również uznaniem zagranicy, która transmitowała je z zasłużonym sukcesem.

MUZYKA POLSKA W BRUKSELI.

Pianista polski p. Ignacy Blochman, warszawianin, zamieszkujący Brukselę został niedawno odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Korony Belgijskiej. Występy p. Blochmana zdobyły mu uznanie prasy i publiczności w Belgji, Holandji i Luksemburgu. W dużej mierze dzięki jego staraniom studja radjowe w Brukseli, francuska i flamandzka poświęciły w ostatnim roku cztery koncerty wyłącznie muzyce polskiej, dając słuchaczom belgijskim sposobność poznania twórczości naszych kompozytorów. W programach tych koncertów figurowały nazwiska od Moniuszki do twórców naszej młodej generacji: m. in. Latuński, Kondracki, Rudnicki, Wiechowicz, Fitelberg. Ignacy Blochman wystąpi przed mikrofonem Polskiego Radja w dniu 3 września o godz. 21.30 w krótkim recitalu i w dniu 11 września o godzinie 21.00 w koncercie symfonicznym.

14-LETNI PIANISTA MACIEJ STRIKS gra w radjo.

Cudowne dzieci doby dzisiejszej to zazwyczaj nietylko znakomici wirtuozi, którzy pokonali trudności techniczne, lecz również artyści o dużej kulturze i wyczuciu muzycznem. Takiego rodzaju artystą jest 14-letni chłopczyk Maciej Striks, przekonają się radjosłuchacze w audycji sobotniej o godz. 16,00. W audycji tej bowiem przedstawi Polskie Radjo szerokiej publiczności tego młodocianego pianistę. Różnorodny program, jak utwory Bacha, Chopina, Mendelsona i Mozarta pozwolą na wszechstronne poznanie tak dobrze i ciekawie zapowiadającego się artysty.

3 grosze klg. bananów — 20 zł. klg. szynki

Ostatni numer Biuletynu Polsko-Łacińsko-Amerykańskiego zamieszcza ciekawą rozmowę z gościem z Brazylji, p. Kazimierzem Miedzianowskim, rolnikiem z zawodu — na temat głównie cen niektórych artykułów spożywczych w Brazylji i w Polsce.

„Bardzo charakterystyczna jest dla pośrednictwa handlowego cena bananów w Brazylji i w Polsce — mówi między innemi p. Miedzianowski — uderza mnie na każdym kroku w Warszawie cena bananów, wahająca się w granicach 3 do 5,60 zł. w detalu za kg, podczas gdy w Brazylji za grono bananów t. zw. kiesz liczące 20—25 kg płaci się około 70 groszy. Cena bananów w Brazylji odpowiada cenie kartofli w Polsce. Przewidując specjalne warunki transportu bananów nieznacznie wyższe od kosztów transportu polskich kartofli do Argentyny wymagające również troskliwego opakowania, musimy stwierdzić, że ceny kartofli polskich na rynku argentyńskim nie osiągają tej fantastycznej ceny bananów w Polsce. Kupcy polscy oferują ziemniaki w Buenos Aires przeciętnie po 20 złotych za 100 kg".

„Artykułami, które można eksportować z Polski do Brazylji są: kartofle, myte płatki kartoflane, słód, konserwy mięsne, bekony, a przedewszystkiem szynki. Warto zaznaczyć, że jeden kilkogram szynki importowanej, która cieszy się wielkiem popytem, kosztuje w Brazylji około 20 złotych. Szynka brazylijska dla swego specyficznego niskiego gatunku mimo ceny zaledwie 3 złotych za kg. nie znajduje chętnych nabywców. Polski len jako włókno, wyroby lniane, zwłaszcza gatunki fabryczne, wełna i wyroby ciężkiego przemysłu, węgiel, cement... to artykuły, których napróżno latami oczekuje z Polski Brazylja".

ze świata filmu

Londyn nowym ośrodkiem produkcji filmowej

Ostatniemi czasy przybył filmowi europejskiemu nowy ośrodek produkcji filmowej. Ośrodkiem tym, który stał się w stosunkowo bardzo krótkim czasie najpoważniejszym, obok Paryża, jest Anglja. Potrafiła ona stać się konkurentką Hollywoodu. Ba, obecnie producenci amerykańscy ubiegają się nawet o udział w produkcji angielskiej. Chodzi o to, że koszta produkcji filmów dźwiękowych, a teraz i kolorowych, wzrosły niepomiernie. Rynek zaś angielski jest dla Ameryki, dzięki wspólności językowej, idealną poprostu lokatą filmów, można tu bowiem oszczędzić koszta napisów oraz dubbingowania filmów.

Okolicznością, która szczególnie korzystnie wpłynęła na rozwój przemysłu filmowego w Anglji, był upadek filmu niemieckiego. Film niemiecki, który przedtem górował jakością oraz ilością nad filmem francuskim, po przewrocie hitlerowskim nie zdradza większych tendencyj do ekspansji. Wiele producentów, reżyserów, artystów filmowych oraz personelu technicznego — wyemigrowało z Niemiec przyczyniając się do podniesienia się produkcji francuskiej z jednej strony, z drugiej zaś do rozwoju przemysłu filmowego w Anglji.

Anglicy nie chcą pogodzić się z wulgarną angielszczyzną amerykańską. Chcą za wszelką cenę mieć produkcję własną, zresztą, stać ich na to. To też rosną tam, jak grzyby po deszczu olbrzymie ateliers, tworzą się wielkie koncerny filmowe. Na czele tych koncernów stoi Gaumont British, z kapitałem zakładowym 6,250,000 funtów sterlingów. Na drugiem miejscu stoi Associated British Picture Corp. Dwie młodsze wytwórnie, niedawno stosunkowo powstałe, to British and Dominion Film Corp., oraz London Film. Anglja również posiada swoje Hollywood. Jest to miejscowość Elstree pod Londynem. Zresztą na pierwsze miejsce ostatnio wybija się druga miejscowość — Denham. Stosunkowo jeszcze niedawno słynny reżyser Aleksander Korda nabył w Denham siedzibę jakiegoś zbankrutowanego lorda. W krótkim czasie pałac przekształcił się w olbrzymie atelier filmowe, piękny park zaś służy jako naturalna dekoracja. Obecnie Denham pretenduje słusznie do nazwy angielskiego Hollywood.

Młoda, angielska produkcja filmowa nie posiada jeszcze własnego zasobu techników, reżyserów oraz artystów. Bardzo bogata i nie licząca się prawie z wydatkami, a postępująca naprzód prawdziwie siedmiomilowemi krokami— ściąga do Anglji największych artystów i reżyserów nietylko Europy, lecz i Ameryki.

Prócz samego Aleksandra Kordy, który nakręca obecnie film historyczny „Rembrandt" z życia tego wielkiego malarza z Charlesem Laughtonem w roli tytułowej, pracuje teraz w Denham również René Clair. Po wielkim sukcesie, który odniósł jego pierwszy film „Upiór na sprzedaż", przygotowuje ten młody a tak zdolny reżyser drugi film, w którym pokładają Anglicy wielkie nadzieje. Słynny reżyser francuski — Jacques Fyeder nakręci film z „samą" Marleną Dierich i Robertem Donatem (pamiętnym hrabią Monte-Christe). Dawny filar berlińskiej Ufy — Eric Pommer pracuje nad filmem historycznym o królowej Elżbiecie, a Annabella nakręca z Henry Fondą film w kolorach naturalnych „Wings of the Morning". Do tego filmu została sprowadzona z Ameryki załoga technizna, która nakręcała w swoim czasie w Hollywood film kolorowy „Becky Sharp". Ukończony został obraz w/g scenarjusza H. G. Wellsa p. t. „Wielki Mag", reżyserji Lothara Mendesa. W przygotowaniu są dwa filmy: „Dark Jurney" z Mirjam Hopkins oraz film z Edwardem Robinsonem Wytwórnia „Pall Mall" realizuje film p. t. „Paderewski". Największą sensację budzi występ samego mistrza Paderewskiego, który już przyjechał do Anglji. Wszystko to — tylko cząstka tego, co się nakręca obecnie w Anglji.

Naogół więc nastał dla przemysłu filmowego w Anglji okres rozkwitu, opartego na wielkiej pojemności rynku angielskiego. Obecnie jest w Anglji 4,305 kin o łącznej pojemności 3,870,000 miejsc, to zn. na jedno miejsce w kinie przypada 9 Anglików, liczących ponad 15 lat. Program w kinie jest bardzo obszerny. To też prócz wielkiego importu może nasycać rynek produkcja własna.

Ostatnio Hollywood z coraz większym niepokojem zaczyna się oglądać na Anglję, która w krótkim czasie stać się może groźną rywalką Ameryki, walczącą skutecznie o palmę pierwszeństwa w przemyśle filmowym. Hegemonja stolicy filmu jest poważnie zagrożona. A. Sid.

Ignacy Paderewski w filmie



Jak już donosiliśmy, do Londynu przybył mistrz Ignacy Paderewski, celem wzięcia udziału w nakręcaniu filmu p. t. „Sonata Księżycowa". Na zdjęciu naszem Paderewsk, przy fortepianie, w atelier wielkiej angielskiej wytwórni filmowej Denham, podczas jednej ze scen filmu.

Irytujące!

Napisy na mapkach PAT-a muszą być polskie

PAT przysyła nam od czasu do czasu przeróżne aktualne mapki z terenów objętych walkami hiszpańskiemi. Dawniej drukowaliśmy podobne mapki z Abisynji, Chin i t. p. Nie rozumiemy dlaczego wszystkie napisy na tych kliszach są z reguły francuskie lub angielskie, czasem niemieckie. PAT reprodukuje mechanicznie materjał otrzymywany od agencyj zagranicznych, zmuszając czytelnika prasy polskiej, nieznającego danego języka, do łamania głowy, co poszczególne wyrazy znaczą. Wymaga to dużej znajomości nazw geograficznych, które często zupełnie inaczej brzmią w języku polskim, inaczej w obcym. Można to rozumieć jako swoiste zachęcanie Polaka do studjów nad językami obcemi, ale w takim razie PAT przyjmuje na siebie rolę, do której nie jest powołany. W istocie jest to zwykłe niedbalstwo. Czyż agencja, obsługująca wszystkie dzienniki w Polsce, nie może się zdobyć na wykreślenie raz w tygodniu mapki czy planu sytuacyjnego z polskiemi nadpisami? Prasa polska powinna się tego stanowczo domagać.

A. G.

Zebranie spółdzielni mleczarskiej w Daugieliszkach

W niedzielę 30 sierpnia rb., odbędzie się w Daugieliszkach, pow. święciańskiego, niedaleko Ignalina, ogólne zebranie członków spółdzielczej mleczarni, wykazującej wybitny rozwój w ostatnim roku, tak, że przerób dochodził w niektórych miesiącach do 12,000 litrów.

KURJER SPORTOWY

Prowizoryczne składy na mecze z Łotwą i Jugosławją

Na mecze piłkarskie z Łotwą i Jugosławją kapitan związkowy p. Kałuża ustalił następujące składy:

Na meczu z Łotwą Polska wystąpi w składzie: Tatus (wzgl. Andrzejewski), Doniec, Szczepaniak, Zieka, Cebulak, Lesiak, Korbas, Matjas, Artur, Musielak, Schwarz.

Z Jugosławją walczymy w składzie: Madejski lub Fontowicz, Martyna, Gałecki, Kotlarczyk 2, Wasiewicz, Wodarz, God, Peterek, Szerfke, Piec, Dytko.

W składach tych zajdą prawdopodobnie zmiany, a przedewszystkiem niepewny jest udział Szerfkego, który znajduje się w szpitalu.

Gen. von Holting przeprasza za spóźnienie

Komunikują nam, że gen. von Holting zwrócił się dziś listownie do polskiego attache olimpijskiego ppłk. dypl. Szymańskiego, przepraszając go za spóźnione zawiadomienie o decyzji „Jury d'Appel" w sprawie odebranego polskim jeźdźcom srebrnego medalu olimpijskiego.

Piłkarze rumuńscy na Litwie

Prasa litewska podaje, że w Kownie piłkarska drużyna studentów bukaresztańskich rozegrała dwa mecze z reprezentacją Litwy, w pierwszym meczu wygrywając 2:1 (1:0), natomiast w drugim ponosząc porażkę 1:4 (0:3).

Sport w kilku wierszach

Przedstawiciele 4-ch brytyjskich związków piłkarskich postanowili na konferencji w Londynie utworzyć „Brytyjski olimpijski komitet piłki nożnej".

Komitet ten zająć się ma sprawą turnieju piłkarskiego na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio. W skład komitetu weszło po 2-ch przedstawicieli Anglji, Irlandji, Szkocji i Walji.

*

Kierownictwo Madison Square Garden uzgodniło ze Schmelingiem termin meczu Schmeling—Braddock o mistrzostwo świata na 19 czerwca 1937 r.

Warto zaznaczyć, że przed ostatnim wyjazdem Schmelinga z Ameryki do Niemiec, bokser niemiecki oświadczył gotowość stoczenia rewanżowego meczu z Louisem pod warunkiem jednak, że udzielona będzie gwarancja w wysokości 3 miljonów szyl.

*

Król długodystansowców Nurmi był oficjalnym kierownikiem olimpijskich przygotowań, prowadzonych z fińskimi długodystansowcami na Igrzyska Olimpijskie.

Obecnie, po powrocie do kraju Salminen oświadczył w wywiadzie prasowym: „Moje zwycięstwo jest zwycięstwem Nurmiego".

W tych kilku słowach Salminen wyraził całą swą wdzięczność dla swego znakomitego nauczyciela — Nurmiego.

*

W kilka dni po Igrzyskach Olimpijskich odbył się w Londynie mecz lekkoatletyczny Anglja — Stany Zjednoczone.

W czasie meczu tego miał miejsce wypadek następujący: Kiedy zawodnicy obu krajów defilowali na stadjonie londyńskim, nadano przez megafon hymn angielski, poczem nastąpić miał hymn Stanów Zjednoczonych. Ku przerażeniu widzów i zdumieniu amerykańskich zawodników, megafon nadał zamiast hymnu amerykańskiego jakiś marsz operetki, który nie miał nic wspólnego ze Stanami Zjednoczonemi.

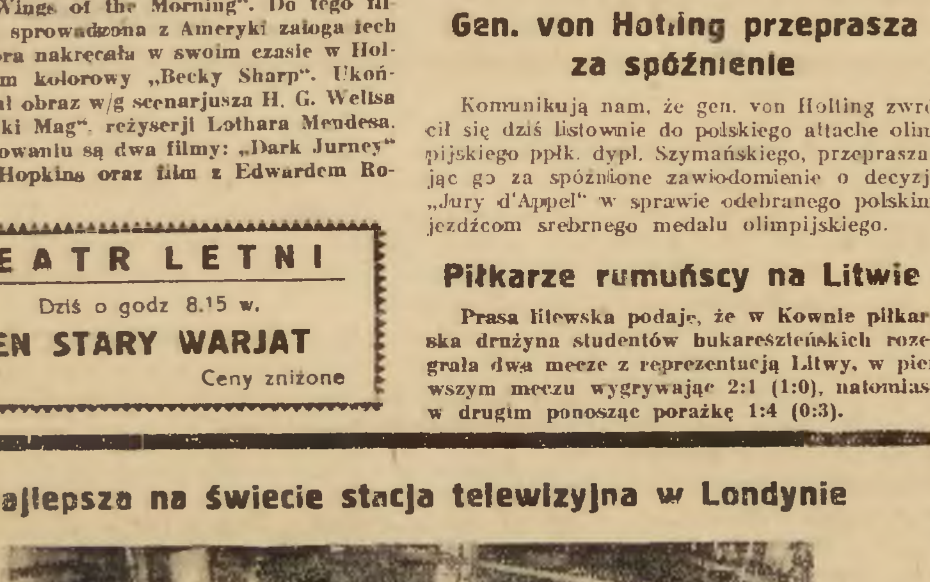
Organizatorzy meczu przeprosili amerykańskich zawodników, poczem polecili obsłudze megafonowej odegranie hymnu Stanów Zjednoczonych na zakończenie zawodów.

*

Na zasadzie decyzji Rady Komisarzy Ludowych rozwiązana została Najwyższa Rada dla Kultury Fizycznej Związku Sowietów. Na jej miejsce powołany został do życia Wszechzwiązkowy Komitet dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu. Przewodniczącym Komitetem mianowany został Iwan Charczenko.

W motywach rozwiązania Rady przytoczono, że Rada niedostatecznie opiekowała się rozwojem sportu. Zamiast propagowa ćsport w masach, a szczególniej wśród młodzieży kołchozów, Rada zajmowała się zbyt wiele poszczególnemi organizacjami sportowemi i dbała nadmiernie o jednostkowe wyniki. Wskutek tego szwankowała również praca nad szkoleniem instruktorów.

Najlepsza na świecie stacja telewizyjna w Londynie



W Londynie została zbudowana najlepsza na świecie stacja telewizyjna, która wysyła obrazy na fali długości 6,7 mtr., zaś dźwięk na fali około 7,2 mtr. Przed uruchomieniem stacji wykonano wiele prac eksperymentalnych. Zdjęcie nasze przedstawia t. zw. studjo Marconiego na stacji telewizyjnej, w którem są umieszczone dwa aparaty telewizyjne, z których jeden transmituje aktualny program, drugi zaś jest przygotowany do następnych eksperymentów.

Katolicka myśl wychowawcza

Wczoraj rozpoczęły się w Wilnie obrady Studjum Katolickiego na temat katolickiej myśli wychowawczej. Obrady zagaił prezes Naczelnego Instytutu A. K. sen. Adolf hrabia Gliński. Po wybraniu prezydjum, przemówił J. E. Arcybiskup-Metropolita wileński, wskazując na przełomowość czasów dzisiejszych. Odczyt inauguracyjny wygłosił ks. prof. Konstanty Michalski z Krakowa p. t. „Katolicka idea wychowawcza". Prelegent przedstawił zasady wychowania chrześcijańskiego w związku z nowemi prądami psychologji w świetle współczesnych doktryn. Wychowanie katolickie opiera się na rozwoju osobowości człowieka w oparciu o osobę Chrystusa. Celem nie jest człowiek zmechanizowany, homo faber, ale wewnętrzne udoskonalenie i podniesienie człowieka. Myśl katolicka jest dynamiczna i optymistyczna. Chce oddziaływać na władze człowieka od szczytu, nie zaś od dołu. Pełnia życia nie polega na pełnieniu cnoty z mozołem. Mimo marzycielskich niemal wyżyn katolicka myśl wychowawcza wnosi jasność celu i jasność poznania.

Po X. prof. Michalskim referat p. t. „Wychowanie wobec kultury współczesnej", wygłosił X. Stopa, podkreślając źródła ducha mechanicznego naszej kultury, w którym upatruje źródło podobieństwa między Stanami Zjednoczonemi a Sowietami.

Po południu obradowała sekcja wychowania religijno-moralnego z dwoma referatami: 1) Wychowanie religijno-moralne w domu i szkole powszechnej oraz 2) wychowanie religijno-moralne w szkole średniej.

Program dzisiejszy.

godz. 8,30 — Nabożeństwo w kościele św. Jana;

godz. 10 — Sekcja wychowania rodzinnego 1) „Zasady i ideał katolickiego wychowania rodzinnego" — prof. Witold Bałachowski. 2) „Akcja nad usprawnieniem rodziny w jej roli wychowawczej" — dr. Marja Sliwińska-Zarzecka;

godz. 16 — Zebranie plenarne 1) „Współczesne prądy i metody pedagogiczne w świetle krytyki naukowej" prof. Zygmunt Kukulski. 2) „Zasady personalizmu a wychowanie" — prof. Karol Górski.

Obrady będą trwały do wtorku włącznie.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Znaczenie wzrostu obrotów handlowych z zagranicą

Wyniki handlu zagranicznego Polski w I-em półroczu r. b., a zwłaszcza w lipcu nasuwają pewne refleksje, nad któremi warto się zastanowić. Należy jednak podkreślić, że wpływ obrotów towarowych zagranicą na naszą gospodarkę nie ogranicza się wyłącznie do kwestji osiągnięcia wyższego lub niższego salda dodatniego. Wpływ ten sięga o wiele głębiej w życie gospodarcze.

I tak wywóz — stwarza nietylko możność uzyskania od zagranicy potrzebnych nam walut obcych, ale jednocześnie umożliwia zbyt pewnej części naszej produkcji. **Wywóz obok zbytu na rynku wewnętrznym decyduje o rozmiarach produkcji,** a tem samem i o stopniu zatrudnienia. Im większy wywóz, tem większa liczba zatrudnionych dla wytworzenia eksportowych artykułów rolnych i przemysłowych. I dlatego korzystniejszy dla kraju — nietylko ze względu na wyższą wartość — jest wywóz artykułów gotowych od eksportu **surowców.**

Podobnie przedstawia się sprawa z importem. **Przywóz surowców umożliwia zwiększenie znacznej części naszej produkcji przetwórczej,** a więc i liczby zatrudnionych. Przywóz maszyn i narzędzi, powiększając zdolność techniczną, ułatwia rozwinięcie i udoskonalenie produkcji artykułów już wytwarzanych, bądź rozpoczęcie wytwarzania artykułów dotychczas nieprodukowanych. **Najmniej korzystny jest import wyrobów gotowych i artykułów spożywczych,** choć niejednokrotnie niezbędny. Ponadto w obecnych warunkach wymiany towarowej wielkość przywozu często decyduje o wielkości eksportu.

Jak wynika z przedstawienia tak uproszczonego obrazu, szereg niezmiernie ważnych zjawisk gospodarczych powiązany jest ściśle ze sobą.

W I-em półroczu r. b. obroty handlowe Polski w stosunku do analogicznego okresu r. ub. wzrosły niemal o 82 miljony zł. przy prawie jednakowem saldzie dodatniem. Wywóz wzrósł o 92 i pół miljona złotych, a przywóz o więcej niż 42 miljony złotych.

Jedną z przyczyn wzrostu wywozu są nowozawarte przez Polskę umowy handlowe, które umożliwiły rozszerzenie naszego eksportu, zwłaszcza artykułów spożywczych. Natomiast wzrost przywozu spowodowany został w głównej mierze zwiększeniem zakupu surowców przez nasz przemysł.

Przywóz ważniejszych surowców w I-em półroczu r. b. w stosunku do pierwszych 6-ciu miesięcy r. ub. zwiększył się o 33 miljony złotych. Reszta wzrostu przywozu w sumie 9 miljonów zł. przypada na import maszyn, środków transportowych i innych towarów. **Na wzrost przywozu wpłynęła oczywiście rozpoczynająca się u nas poprawa konjunkturalna.** Poprawa ta zresztą przejawia się także zagranicą. Wyrazem jej jest wzrost importu europejskiego przeciętnie o 8%. Stąd też przychodzi niewątpliwie wzrost obrotów handlowych w wielu państwach.

W lipcu r. b. jeszcze wyraźniej wystąpił wzrost obrotów towarowych Polski z zagranicą. Zarówno wywóz, jak i przywóz wykazały poważne zwiększenie, a cyfry ich, osiągnięte w lipcu nie notowane były w Polsce w takiej wysokości od roku 1932. Wartość wywozu w lipcu, przekraczająca sumę 84 miljony złotych, przewyższyła o niespełna 14 miljonów zł. wywóz czerwcowy, a o blisko 8 miljonów złotych wywóz z lipca roku ubiegłego. **Wzrósł zwłaszcza wywóz płodów rolnych, surowców mineralnych, drzewa i wyrobów drewnianych oraz przetworów chemicznych.** Zmniejszył się wprawdzie w stosunku do czerwca r. b. o 400.000 zł. wywóz wyrobów włókienniczych, ale jest to spadek **przejściowy, wywołany** znacznym wzrostem tego wywozu właśnie w czerwcu r. b.

Wzrost przywozu surowców wskazuje na **zwiększenie się produkcji.** Również to samo znaczenie posiada wzrost o blisko 3 miljony złotych przywozu maszyn i aparatów oraz sprzętu elektrycznego.

Ogółem w lipcu r. b. przywieźliśmy towarów za sumę blisko 82 i pół miljona złotych, czyli o 20 i pół miljona zł. więcej niż w czerwcu r. b. i o 9,2 miljona zł. więcej, niż w lipcu r. ub.

Mimo więc wprowadzenia reglamentacji importowej i kontroli dewizowej, które niewątpliwie utrudniają przeprowadzanie tranzakcyj z zagranicą, obroty te wzrosły. Jest to **zjawisko bardzo pocieszające,** gdyż rozmiar obrotów handlowych z zagranicą posiada pierwszorzędne znaczenie dla układu stosunków gospodarczych. Import surowców umożliwia wzrost produkcji, a także i wzrost wywozu — i odwrotnie — poprawa gospodarcza, przejawiająca się m. in. we wzroście produkcji, wzmaga zużycie surowców, a więc i ich przywóz. Te zjawiska zazębiają się obecnie niezwykle silnie. I dlatego wzrost w naszych obrotach handlowych zarówno wywozu, jak i przywozu jest zjawiskiem gospodarczem niezwykle dodatniem. **Trzeba jednak, aby kupiectwo nasze i przemysł wykazały jeszcze więcej przedsiębiorczości** dla zwiększenia naszego eksportu. Ustawać w tych wysiłkach nie wolno nam, zwłaszcza obecnie, gdy niemal wszystkie państwa europejskie zwiększyły swój import. W okresie przejawiającej się poprawy zdajemy egzamin z prężności gospodarczej i z naszej przedsiębiorczości tak, jak doniedawna — w okresie szalejącego kryzysu — zdawaliśmy i zdaliśmy dobrze egzamin z obrony podstaw naszego gospodarstwa.

z

Pawilony dla Targów Futrzarskich na ul. Legjonowej

Powodzenie Targów Futrzarskich w Wilnie wykazało, że jest to przedsięwzięcie rokujące w przyszłości jaknajlepsze nadzieje, wymaga ono jednak pewnych inwestycyj, a przedewszystkiem lokalu, obecnie bowiem wielu wystawców skarżyło się na niedogodności w związku z tymczasowem pomieszczeniem w pawilonie Targów Północnych.

Mimo że kwestja wyznaczenia odpowiedniego placu przez miasto nie została ostatecznie zdecydowana, bierze się jednak pod uwagę możliwość zużytkowania jako terenu przyszłych targów placu miejskiego przy ul. Legjonowej, niedaleko słupów i figury św. Jacka.

Izba Przem.-Handlowa w Wilnie, która do czasu zorganizowania stałego komitetu targów futrzarskich wzięła na siebie tę imprezę i prowadziła ją już w roku bieżącym na własną odpowiedzialność, zwróciła się do Funduszu Pracy z prośbą o wyasygnowanie odpowiedniego funduszu na budowę stałych pawilonów wystawowych. Dyr. wileńska Fund. Pracy rozpatrzyła tę sprawę przychylnie, popierając wniosek, i zażądała od Izby Przem.-Handl. dostarczenia planów przyszłych pawilonów wraz z kosztorysem. Inwestycja ta włączona jest do 4-letniego planu najpotrzebniejszych gospodarczo urządzeń Ziemi Wileńskiej.

Rzeźnia eksportowa w Postawach

Najaktualniejszem zagadnieniem gospodarki zarządu gminy w Postawach jest obecnie sprawa budującej się rzeźni. Wzniesiony w roku ubiegłym sumptem 31 tys. złotych nowoczesny gmach, aby mógł być oddany do użytku potrzebuje urządzeń wewnętrznych, studzien i kanalizacji.

W dn. 26 bm. została podpisana umowa z jedną z firm budowlanych, która przeprowadzi całość niezbędnych instalacyj tak, by na początku przyszłego roku rzeźnia mogła być uruchomiona. Ogólne koszta wyniosą około 80 tys. złotych. Kierownictwo całej budowy sprawuje kierownik działu budowlanego w Wydziale Powiatowym p. inż. Turczynowicz.

Z otwarciem rzeźni wiążą się wielkie nadzieje tutejszych sfer rolniczo-handlowych. Dokonywane bowiem w roku bieżącym skupy trzody chlewnej na eksport zagraniczny wykazały znaczne możliwości rozwojowe miejscowego rynku hodowlanego. Możność korzystania z nowoczesnej rzeźni i chłodni w Postawach stanowić będzie dla eksporterów duże udogodnienie i zachęci ich do zwiększenia ilości dokonywanych tranzakcyj.

Z kwestją uruchomienia rzeźni łączy się także, że sprawa przeniesienia na peryferje targowicy i rynku. Jest to także jedno z palących zagadnień Postaw. Nacechowany estetycznym urokiem plac Marszałka Piłsudskiego nie wystarcza już obecnie na odbywanie normalnych targów i jarmarków. Według istniejącego projektu z chwilą przeniesienia rynku i targowicy poza miasto zostanie on zmieniony na wzorowo urządzony skwer. Wymaga tego estetyka miasta i jego tendencje rozwojowe.

Światowa kronika gospodarcza

POLSKA

— ZAROBKI WOLNE OD EGZEKUCJI. Zgodnie z przepisami artykułu 575 par. 1 Kodeksu Postępowania Cywilnego, zarobki do 100 zł. miesięcznie wolne są od egzekucji. Ostatnio niektóre organizacje kupieckie wystąpiły o obniżenie tej granicy, motywując swe stanowisko względami praktycznemi i panującemi obecnie stosunkami. Podkreślają mianowicie, że poziom zarobków, zwłaszcza robotniczych, często nie sięga 100 złotych miesięcznie; w tym stanie rzeczy kupcy albo odmawiać muszą wielu osobom kredytu, albo narażać się na niebezpieczeństwo zamrożenia, szczególnie na prowincji, swych nikłych środków obrotowych u nieseumiennych dłużników, korzystających z wymienionego przepisu.

Sprawą tą zainteresował się samorząd gospodarczy, przyczem poszczególne organizacje gospodarcze sformułować mają w tej materji swe wnioski.

AMERYKA

— BEZROBOCIE W STANACH ZJEDNOCZONYCH SPADŁO DO 9,5 MILJ. OSÓB. Sekretarz stanu w Ministerstwie Handlu ogłosił ostatnio poraz pierwszy wyniki urzędowych obliczeń statystyki bezrobocia, prowadzonej od dłuższego czasu. Napięcie na rynku pracy osiągnęło swój szczytowy punkt w Stanach Zjednoczonych w marcu 1933 roku (15,1 milj. osób bezrobotnych). Ze statystyki, prowadzonej przez związku robotnicze, wynika, że liczba osób bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych w owym czasie była nieco wyższa, mianowicie 15,7 milj. osób. Rozbieżność między statystykami związków robotniczych i obliczeniami urzędowemi powiększyła się w roku bieżącym. W kwietniu br. Ministerstwo Handlu podaje liczbę bezrobotnych w wysokości 9.9 milj. osób, gdy tymczasem związki zawodowe 11,5 milj. osób. Ministerstwo Handlu oblicza zatem spadek bezrobocia w Stanach Zjednoczonych między temi dwoma okresami na 5,2 milj. osób, związki zawodowe zaś tylko na 4,2 milj. osób. Według opinji sekretarza stanu, liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych od kwietnia do czerwca tego roku w dalszym ciągu zmniejszyła się o 400 tys. osób, tak, że obecnie wynosi ona 9,5 milj. osób.

Ludwik Weinert Wilton

11

PANTERA

Powieść sensacyjna

Właśnie w scenie miłosnej znów w sposób wyjątkowo rażący wyjawiła swoje talenty wokalne i przerażony reżyser zatkał sobie uszy.

— Chwileczkę, panno Ormond, to już jest naprawdę nie do wytrzymania. Tutaj musi gdzieś siedzieć paw. Paw to przepiękne stworzenie, ale kiedy się drze, człowiekowi się zdaje, że ktoś ostrzem do golenia jeździ po szybie. Panie inspicjencie, niechno pan się rozejrzy, gdzie siedzi to przeklęte ptaszysko i wyrzuci je na zbity łeb, niema dla niego miejsca w teatrze. Tak a teraz jedziemy dalej. Całą scenę jeszcze raz od początku.

Panna Ormond skuliła się jak rozdrażniony kot, a jej błyszczące oczy zaczęły krążyć po scenie w poszukiwaniu odpowiedniego przedmiotu, którym przy najbliższej sposobności mogłaby cisnąć w łeb temu krzykaczowi w krzesłach. Tymczasem poprzestała na bezpośredniej odpowiedzi.

— Jak pan znajdzie tego pawia — pisnęła — to niech go pan zapyta, czy nie był przypadkiem dawniej reżyserem!

Niewykluczone, że te krytyczne przycinki doprowadziłyby w rezultacie do nieprzewidzianego końca, gdyby nie to, że w tej chwili ukazał się na scenie pułkownik Rowcliffe. Elegancki, ciemnowłosy pan mógł sobie na to śmiało pozwolić, był bowiem nietylko przyjacielem miss Glorji, ale również człowiekiem, którego dyrektor teatrzyku nie nazywał inaczej, jak „mój czcigodny mecenas“. Ten zaszczytny tytuł kosztował wprawdzie pułkownika sporo pieniędzy, ale zato wolno mu było bez żadnych ograniczeń wchodzić do teatru, kręcić się za kulisami i wogóle czynić wszystko, co mu się podobało. Kiedy jego przyjaciółka, panna Ormond, odbywała próby, przyjeżdżał zazwyczaj i zabierał ją ze sobą po skończonej pracy.

— Czy wolno mi zaczekać, aż pani skończy — zapytał ceremonjalnie — czy też życzy sobie pani, żebym przyszedł później?

— Niech pan na mnie czeka — postanowiła rudowłosa, rzucając wyzywające spojrzenie w kierunku krzeseł. — W ten sposób prędzej ruszymy z miejsca, ponieważ pewni osobnicy przestaną się mądrzyć.

Reżyser zaklaskał trochę nerwowo w dłonie.

— Przystępujemy natychmiast do próby ostatniej jednoaktówki, moi państwo. Tytuł: „Odwiedziny w łazience“. Czas trwania: dwadzieścia minut. Jeśli się postaramy, będziemy za pół godziny gotowi. Panno Wingrove, proszę na scenę. Zaczynamy!

Dziewczyna nie ruszyła się z miejsca.

— Powiedziałam już panu, że nie będę grała tej roli — powiedziała spokojnie.

— Proszę nie stroić fochów! — wrzasnął nerwowy człowiek. — Nic to pani nie pomoże!

— Ale ja sama sobie pomogę!

Wymiana słów stawała się coraz gorętsza i panna Ormond zaczęła się niecierpliwić. Nigdy nie zwracała najmniejszej uwagi na tak niepozorną koleżankę, jak Grace Wingrove i uważała, że uwłaczałoby jej godności, gdyby miała tracić swój cenny czas z takiego powodu.

— Proszę nie robić scen — powiedziała rozkazującym głosem — czy pani sądzi, że będę przez nią marnowała swój czas?

Grace nigdy nie żywiła do rudowłosej wielkiej sympatji, więc to wmieszanie się do sporu ostatecznie wytrąciło ją z równowagi.

— Nie śmiałabym nawet tego od pani żądać. Proszę, niech pani sama siada do wanny i wszystko będzie w porządku. Nie będzie się pani potrzebowała w tym celu wcale rozbierać.

Glorja zerwała się na równe nogi, twarz jej poczerwieniała ze wściekłości, a piskliwy głos zaczął się załamywać.

— Jak pani śmie tak do mnie mówić! Bezwstydne stworzenie! Czy jestem pani równa? A może szwendałam się po knajpach portowych i cyrkach i pozwalałam malować sobie na skórze różne rzeczy?

Grace stała przez chwilę jak osłupiała, potem z błyskawiczną szybkością nastąpiło coś, czemu nie zdołał zapobiec nawet stojący tuż obok pułkownik. Dziewczyna zamachnęła się i w tej samej chwili rozległ się odgłos siarczystego policzka, któremu towarzyszył przeraźliwy wrzask wściekłości spostponowanej gwiazdy.

Grace Wingrove z podniesioną wysoko głową wycofała się z placu boju, pozostawiając na nim pannę Ormond, która darła się jak szalona, płakała i wyrywała sobie włosy. A kiedy Rowcliffe próbował ją uspokoić, cała jej wściekłość skierowała się przeciw niemu.

— Nigdy tego panu nie zapomnę, nędzny tchórzu — krzyczała, — Zelżyła mnie w najordynarniejszy sposób, a pan stoi, jak słup telegraficzny! Taka tatuowana dziewka pozwoliła sobie na coś podobnego! Przecież to takie samo przebrzydłe dzikie zwierzę, jak ten kocur, którego ma na plecach!

Pułkownik nagłym ruchem pochylił ku przyjaciółce głowę i wcale niedelikatnie schwycił ją za rękę.

— Co takiego? Co ona ma?

(D. c. n.)

KRONIKA

Sobota 29 Sierpień

Dziś: Ścięcie głowy św. Jana
Jutro: Róży Lim. P.

Wschód słońca — godz. 4 m. 20
Zachód słońca — godz. 6 m. 19

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 28.VIII. 1935 r

Ciśnienie 766
Temp. średnia +16
Temp. najw. + 19
Temp. najn. +12
Opad 0.1
Wiatr: półn.-zachodni
Tend. bar: bez zmian
Uwagi: pogodnie.

— **Przepowiednia pogody do wieczora dnia 29 bm. według PIM-a:** Po miejscami mglistym lub chmurnym ranku — pogoda słoneczna. — W ciągu dnia temperatura około 20 C. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

DYŻURY APTEK.

— Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Miejska (Wileńska 23); 2) Chomiczewskiego (W. Pohulanka 19); 3) Chróścickiego (Ostrobramska 25); Filimonowicza i Maciejewicza (Wielka 49).

Pozatem dyżurują wszystkie apteki na przedmieściach za wyjątkiem Śnipiszek.

RUCH POPULACYJNY.

— ZAREJESTROWANE URODZINY. 1) Śmieciówna Karolina, 2) Durkowska Stanisława

— ZGONY: 1) Parlikiński Władysław (niemowlę).

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do Hotelu St. Georges:** Pawliński Władysław z Warszawy; Hartingh Marceli z Warszawy; Schön Aleksander z Sosnowca; Schön Marja z Sosnowca; Dzięciołowski Karol z Warszawy; Grandkowski Aleksander z Warszawy; Łaszczka Irena z Warszawy; Juszkiewicz Bohdan z Mińska Maz., Janik Leon, kupiec z Katowic, Koreywo Wiktor z Warszawy; Dumnicki Juljusz, inż. z Warszawy; Tymowska Stanisława z Warszawy; ks. dr. Jank Franciszek z Torunia; Goldflus Norbert z Paryża; Jasiński Piotr z Płocka; Nehring Aleksander z Warszawy; Kalkstein Wanda z Przemyśla, Drużbacka Felicja z Prołkowa; str. Łącki Wincenty; dr. Bniński Adolf; ks. Wilkoński Ludwik; ks. Kaczmarek Czesław; Baładowski Witold z Bydgoszczy; Mickiewicz Marjan, inż. z Warszawy; Malinowski Alfred, adm. dóbr z Woropajewa; ks. Soroko Jan; ks. Surdacki Zygmunt z Lublina; Sanocki Jan z Lublina; Schön Włodzimierz z Sosnowca; ks. Życzkiewicz Ignacy; Świętorzecki Karol, ziem. z maj. Połoczany; Reveguaucourt Klaire z Paryża; Krzyżanowski Wacław — notar.; Brzozowski Stanisław, inż. ze Lwowa; Kuźmicka Alicja, naucz. z Warszawy.

— **Do Hotelu „Europa":** mec. Niewodowski-Purowicz Jan z Pińska; inż. Kasperowicz Jan z Warszawy; ks. Milik Jan z Katowic; gen. Prik Aleks z Warszawy; Michalski Wacław z Warszawy; inż. Kisielnicki Bogdan z Woropajewa; Gandswaindt Waldemar, handl. z Niemiec; por. Sadowski Henryk z Warszawy; Szaja Brem. z Warszawy.

MIEJSKA.

— WIDOKI ZASŁONIĘTE DRZEWAMI. Da się często słyszeć narzekania, szczególnie ze strony gości z różnych stron Polski, odwiedzających licznie Wilno, w roku bieżącym, że piękne zadrzewienie Góry Zamkowej dosięgło już jej wierzchołka, wskutek czego cudowny widok, tak swoisty dla Wilna, został całkowicie niemal zasłonięty.

Przerąbanie kilku wylotów na różne strony miasta wśród najmłodszego pokolenia gęsto rosnących klonów nie uczyniłoby, zdaniem miłośników pięknego krajobrazu, większej szkody, a dodałoby uroku przy zwiedzaniu miasta.

Jest rzeczą ciekawą, że podobne zjawisko zachodzi obecnie przy znanym widoku z belwederku w Werkach na Wilję, Trynopol i wzgórza wileńskie. Zarósł on do tego stopnia, że pozostało między gałęziami zaledwie małe okienko. Tu również umiejętnie użyta siekiera przyniosłaby więcej korzyści niż szkody.

— POMYŚLNE WYNIKI WALKI Z ŻEBRACTWEM I WŁÓCZĘGOSTWEM. Ostatnio akcja polityczna, zmierzająca do usunięcia ze śródmieścia żebraków i włóczęgów, daje coraz pomyślniejsze rezultaty. Na ulicach widzi się już znacznie mniej żebrzących, a zwłaszcza żebraków młodocianych. Jeżeli chodzi o tych ostatnich, to widoczne są w tem owoce pracy niedawno otwartego w Wilnie Domu Zatrzymań.

W ciągu ubiegłego tygodnia z Wilna odstawiono do miejsc zamieszkania włóczęgów i żebraków, którzy do Wilna przybyli w nadziei większych „zarobków".

— MAGISTRAT MYŚLI O NOWYM BUDŻECIE. Wszystkie wydziały Zarządu miasta otrzymały polecenie poczynienia przygotowań do rozpoczęcia prac przy układaniu preliminarza budżetowego na rok 1937-38. W roku bieżącym prace budżetowe rozpoczęte zostaną znacznie wcześniej niż zazwyczaj, aby budżet mógł być uchwalony przez wszystkie instancje przed 1-ym kwietnia r. przyszłego.

SPRAWY SZKOLNE

— KURSA MATURALNE IM. KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ W WILNIE (UL. BENEDYKTYŃSKA 2, RÓG WILEŃSKIEJ) z programem gimn. państw, przyjmują zapisy na rok 1936—37. Zakres: matura nowego i starego typu. System półroczny. Kancelarja czynna codziennie od godziny 10—12 i od 16—20.

— KANCELARJA SZKOŁY ĆWICZEŃ przy Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem Żeńskiem im. Kr. Jadwigi w Wilnie, ulica św. Filipa 3 przyjmuje zapisy dzieci do 1 kl. codziennie w godzinach od 10 do 14.

— PRYW. KOED. SZKOŁA POWSZ. „PROMIEŃ" (Kierownik mgr. Tadeusz Ciszewski) przyjmuje zapisy na rok szkolny 1936—37. Kulturalne środowisko. — Bezpłatne komplety francuskiego. — Przystępne warunki. Stypendja. Kancelarja—Wiwulskiego 4—6, czynna codziennie w godz. 11—13.

— **Dyrekcja Kursów Maturalnych Sekcji Szkolnictwa Średniego ZNP. w Wilnie** zawiadamia, że wykłady wznawiają się dn. 4 września o godz. 17 w gmachu gimnazjum Zygmunta Augusta w Wilnie. Zapisy nowych kandydatów przyjmuje się od dn. 1 września w g. 17—18 codziennie w wyżej wymienionym lokalu. Wykładają wyłącznie profesorowie państwowych szkół.

— LUSTRACJA LOKALI SZKOLNYCH. W związku z nowym rokiem szkolnym, który rozpoczyna się 3 września br., przeprowadzane są obecnie lustracje lokali szkolnych dla zbadania ich stanu sanitarnego.

GOSPODARCZA

— WYJAŚNIENIA MINISTERSTWA SKARBU W SPRAWIE ULG W PODATKU PRZEMYSŁOWYM. Wobec błędu, który zakradł się do okólnika w sprawie ulg w podatku przemysłowym w związku ze zwalczaniem bezrobocia, Ministerstwo Skarbu wyjaśnia:

Zakłady gastronomiczne większe mogą być prowadzone na podstawie świadectwa przemysłowego II kat. zamiast ustawowo przewidzianej I. o ile w okresie od 1 lipca do końca r. b. zakłady te zarówno bez sprzedaży jak i ze sprzedażą trunków zatrudniać będą powyżej 25 pracowników, a na podstawie kat. III zamiast II-ej, o ile zakłady te bez sprzedaży trunków zatrudniać będą w wymienionym okresie najwyżej do 12 pracujących, licząc w tem właściciela i jego członków rodziny.

Z POCZTY.

— RUCH POCZTOWY NA TERENIE WILNA. W ciągu ub. miesiąca nadano w Wilnie przesyłek listowych — 1.050.401; przesyłek poleconych 42.899; listów wartościowych —1237; wpłacono przekazów pocztowych i telegraficznych — 17.720 na sumę 2.077.023; zł. wpłat PKO dokonano 22.426 na sumę — 3.668,261 zł.; dzienników i czasopism nadano 516,798; telegramów — 6.356 rozmów telefonicznych międzymiastowych przeprowadzono — 9862.

W tym samym czasie do Wilna nadeszło: przesyłek listowych — 1.479.972; przesyłki polecone — 40.926; listów wartościowych —4007; wypłacono przekazów pocztowych i telegraficznych — 34.860 na sumę 1.879.732 zł.; wpłat PKO dokonano 13389 na sumę 797.597 zł; dzienników i czasopism nadeszło 108120; telegramów — 8.052; rozmów telefonicznych międzymiastowych przeprowadzono 12,263, rozmów miejscowych — 1.328.729.

Powyższy obrót przyniósł rzeczywisty dochód w wysokości 212.316 zł.

RÓŻNE

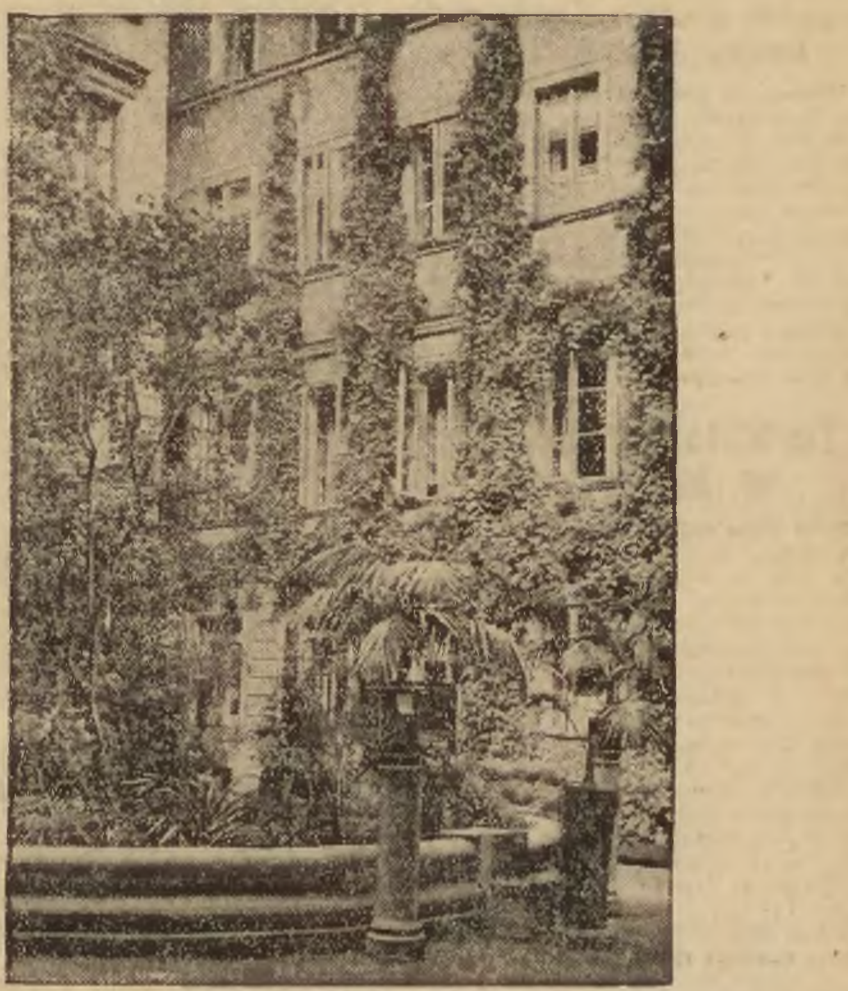
— EMIGRANCI DO PALESTYNY WINNI PRZYŚPIESZYĆ WYJAZD. Wileński Urząd Palestyński otrzymał od Centralnego Wydziału Palestyńskiego w Warszawie okólnik, że emigranci wszelkich kategoryj, zarówno wyjeżdżający na podstawie certyfikatów jak też na innych podstawach, powinni wyjazd swój do Palestyny przyśpieszyć, wszystkie certyfikaty, które po 1 września nie będą przez posiadaczy wyzyskane, będą rozdzielone pomiędzy t. zw. chaluców.

— ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH POWRÓCIŁ DO ŻYCIA. Przed kilku tygodniami władze administracyjne zawiesiły działalność Żydowskiego Związku Pracowników Handlowych. Obecnie postanowienie to zostało uchylone i związek ma niebawem wznowić swoją działalność.

Przeszło 100 budynków szkolnych odremontowano na Wileńszczyźnie

W ciągu feryj letnich związki powiatowe i gminne odremontowały przeszło 100 budynków szkolnych, przyczem specjalna uwaga zwracana była na stronę sanitarną urządzeń.

Najpiękniejsze podwórze w Warszawie



Na konkursie, ogłoszonym niedawno w stolicy pod hasłem „Najpiękniejsze podwórze w Warszawie" — pierwszą nagrodę otrzymało podwórze przedstawione na ilustracji.

TEATR I MUZYKA

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę wieczorem (o godz. 8,15) na przedstawieniach, po cenach zniżonych powtórzenie nowości repertuaru teatru, doskonałej współczesnej komedji Stefana Kiedrzyńskiego **„Ten stary warjat"** w obsadzie zespołu pp.: E. Wieczorkowska, H. Hawiecka, H. Puchniewska, H. Borowski, Z. Mrożewski, W. Neubelt, S. Siezieniewski, K. Utnik, L. Wołłejko, K. Roman, w reżyserji Władysława Neubelta.

— **Popołudniówka.** Jutro, w niedzielę na popołudniowem przedstawieniu (o godz. 4,15) po cenach propagandowych, dane będzie wznowienie lekkiej komedji Wilhelma Starka „Miłość już nie w modzie", która po nadzwyczajnych sukcesach artystycznych i nadzwyczajnem powodzeniu w szeregu miastach prowincji — wraca na afisz teatru w obsadzie pp. E. Ściborowa, W. Ścibor i T. Surowa. Świetna ta komedja zostanie powtórzona również w poniedziałek wieczorem — po cenach propagandowych.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Dzisiejszy wieczór bezpretensjonalny.** — Dziś o godz. 8.30 w. artyści teatru muzycznego „Lutnia" wystąpią w oryginalnem widowisku, które nosi tytuł „wieczór bezpretensjonalny". Na całość programu składają się — piosenki, skecze i produkcje baletowe.

W widowisku tem bierze udział świetna artystka Ola Obarska, w otoczeniu Martówny, Lubowskiej, Ciesielskiego, Świętochowskiego, Tatrzańskiego, Rewkowskiego i Wyrwicz-Wichrowskiego, który prowadzi reżyserję całości.

Pozatem udział biorą chór rewellersów oraz balet. Wieczór dzisiejszy wywołał wielkie zainteresowanie.

Autobusy podmiejskie

Od dnia 1.IX 1936 r. w związku z zanikiem frekwencji na letnim odcinku linji 3-ej Wołokumpja — Kolonja Magistracka, na okres zimowy komunikacja zostaje przerwana.

W związku z zanikiem frekwencji na letnim odcinku 3-ej linj Tramwajowa—Pośpieszka od dnia 1.IX r. b. linja ta na okres zimowy zostaje skróconą do ul. Tramwajowej. Natomiast do Pośpieszki będą uruchomione autobusy do dn. 14.IX 1936 r 6 razy dziennie w dnie powszednie, a mianowicie:

W dnie powszednie:

Odjazd od Cerkwi do Pośpieszki o godz. 6,50, 15,20, 19,30.

Odjazd z pl. Katedralnego do Pośpieszki o godz. 7,04, 7.43, 15,34, 16.13, 19.44, 20.23.

Odjazd z Tramwajowej do Pośpieszki o g. 715, 8,00, 15.45, 16,30, 19.55, 20,40.

Odjazd z Pośpieszki do Pl. Katedralnego o godz. 7,25, 8,10, 15.55, 16,40, 20.05, 20.50.

W soboty:

Niezależnie od wyżej wymienionego rozkładu będzie w soboty kursował dodatkowy wóz Tramwajowa—Pośpieszka od godz. 10-ej do 20-ej co pół godziny.

W dni świąteczne:

W dni świąteczne będzie tylko kursować wóz Tramwajowa—Pośpieszka od godz. 10-ej do 20-ej co pół godziny.

List do Redakcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z kilkakrotnemi atakami „Słowa" pod moim adresem, a ostatnio w związku z artykułem „Kirow a docent U. S. B." („Słowo" z dnia 26 b. m.), insynuującym mi świadome składanie fałszywych zeznań w charakterze świadka na procesie „Lewicy Akademickiej", pozwalam sobie prosić Pana Redaktora o umożliwienie mi oświadczenia na łamach Pańskiego poczytnego pisma, że polemiki ze „Słowem" prowadzić nie zamierzam, skierowałem natomiast sprawę na drogę sądową.

Zgóry dziękując Wielce Szanownemu Panu Redaktorowi za łaskawe uczynienie zadość mej prośbie, łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania.

Docent Dr. Bronisław Halicki

RADJO

WILNO.

SOBOTA, dnia 29 sierpnia 1936 r.

6.30 Pieśń; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka (płyty); 7.20 Dziennik; 7:30 Program dzienny; 7:35 Giełda rolnicza; 7:40 Muzyka poranna (płyty); 11:57 Czas; 12.03 Przegląd rolniczy 12.13 Dziennik; 12.23 Trio Polskiego Radja; 13.15 Koncert życzeń (płyty); 14.15—14.30 Przerwa; 14.30 Muzyka rozrywkowa (płyty); 15.30 Codzienny odcinek powieściowy; 15.38 Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.43 Z rynku pracy; 15.45 Audycja dla dzieci; 16.00 Utwory na fortepjan; 16.30 Koncert chóru KPW; 16.45 Reportaż; 17.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej; 17.50 Pogadanka; 18.00 Przegląd litewski; 18.10 Noc w Paryżu, audycja w opracowaniu Grzegorza Kowarskiego; 18.40 Koncert; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Koncert kapeli ludowej; 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą; 20.45 Dziennik; 20.55 Pogadanka; 21.00 Recital wiolonczelowy; 21:30 Kukułka wileńska „Niech żyje nauka" napisał magister Juraś; 22.00 Sport; 22.15—23.00 Koncert rozrywkowy.

Człowiek o dwóch mózgach

W Sydney żyje człowiek, jedyny na świecie, który potrafi wykonywać jednocześnie dwie prace. Znany jest w mieście pod przezwiskiem „człowieka o dwóch mózgach". Potrafi on pisać jednocześnie obu rękoma, przyczem każdą ręką pisze zupełnie inne zdanie, albo rysuje zupełnie inne rysunki.

W swej młodości pisał on w szkole lewą ręką. By go od jego odzwyczaić przywiązywano mu ją do paska. Nauczył się więc pisać i prawą, ale odtąd ma jakby rozdwojony mózg i może obiema rękami pracować zupełnie niezależnie.

Protest Żydów wileńskich

przeciw groźbie wstrzymania imigracji do Palestyny

Wczoraj, w proklamowanym przez organizacje sjonistyczne, dniu protestu Żydów polskich przeciwko terorowi arabskiemu i projektowi wstrzymania przez Anglję imigracji żydowskiej do Palestyny, odbyło się w sali b. Konserwatorjum zebranie protestacyjne. Na wiecu uchwalono rezolucję, w której wypowiedziano się przeciw wszelkiej próbie zlikwidowania nie pokojów w Palestynie kosztem praw narodu żydowskiego do Ziemi Świętej, a w szczególności kosztem prawa do imigracji.

Rezolucje postanowiono przesłać do Komitetu Koordynacyjnego w Warszawie. (m).

Turkolodzy wileńscy w Jugosławji

Przed kilku dniami wyjechała do Jugosławji wycieczka Koła Turkologów Słuch. Szkoły Nauk Polit. w Wilnie. Celem wycieczki jest zwiedzenie starych ośrodków muzułmańskich w Jugosławji. Kierownictwo naukowe objął J. E. Chan Hadży Seraja Szapszał.

Trasa prowadzi przez st. graniczną Zebrzydowice, tranzytem przez Czechosłowację (Bohumin - Brzesław) do Wiednia. Z Wiednia wycieczka uda się do Zagrzebia, skąd autokarami podąży do Serajewa, następnie zaś przez Mostar (stolica Hercegowiny) do Dubrownika i morzem do Kotosu, następnie z Kotosu do Cytynji, Peczu, Mitrowicy, potem do Niszu i bezpośrednio do Belgradu i wreszcie z Belgradu do Budapesztu i przez Czechosłowację do Polski.

Powrót wycieczki jest spodziewany w drugiej połowie września rb. S. M.

Zemerytowanie prezesa Sądu Okręgowego w Wilnie

Prezes Sądu Okręgowego w Wilnie p. Kaduszkiewicz został przeniesiony na emeryturę.

Tam, gdzie się odbywa Synod



Klasztor Jasnogórski w Częstochowie, gdzie 28-go b. m. został otwarty synod biskupi.

Zatrzymanie kupca

w związku z nadużyciami w Kuratorjum Szk.

Przed kilku dniami w sklepie oraz mieszkaniu Glazmana przeprowadzona została rewizja, podczas której zakwestjonowano i przekazano władzom sądowo-śledczym niektóre dokumenty handlowe.

W sferach kupieckich zatrzymanie Glazmana wywołało sensację.

W toku dalszego dochodzenia w tej sprawie z polecenia władz prowadzących dochodzenie dokonano onegdaj wieczorem szczegółowej rewizji w mieszkaniu inż. Nowickiego.

Wyniki rewizji trzymane są w tajemnicy.

Przed kilku dniami donieśliśmy o aresztowaniu w związku z prowadzonem przez prokuraturę Sądu Okręgowego dochodzeniem w sprawie nadużyć w Kuratorjum Szkolnem b. dyrektora Państwowej Szkoły Rzemiosł Budowlanych inż. Nowickiego.

Wczoraj w wyniku dalszego dochodzenia dokonano jeszcze jednego aresztowania. Na polecenie sędziego śledczego Łebanosa został aresztowany M. Glazman, właściciel sklepu materjałów żelaznych i budowlanych przy ulicy Juljusza Klaczki 14.

Zamordował ojca i usiłował udusić policjanta

Onegdaj wieczorem we wsi Watasacze, gm. bereskiej, w pow. baranowickim jeden z wieśniaków Teodor Domasz zamordował siekierą swego ojca Bazylego. Sprawcę mordu natych miast aresztowano. Ponieważ zdradzał on objawy choroby umysłowej — skierowano go do Wilna celem poddania tu badaniom psychjatrycznym.

Wczoraj późnym wieczorem podczas eskortowania ojcobójcy w chwili, gdy znajdował się na ul. Zamkowej, nagle rzucił się na policjanta, przewrócił go na ziemię i zaczął dusić. — Na wszczęty alarm nadbiegł drugi policjant, pełniący służbę koło Urzędu Wojewódzkiego. Z wielkim wysiłkiem furjata udało się unieszkodliwić i odwieźć dorożką do szpitala. (c).

Przetarg

P. K. O. ogłosiła w „Monitorze Polskim“ z dnia 29 sierpnia 1936 r. przetarg na roboty budowlane przy budowie w stanie surowym gmachu Oddziału PKO. w Wilnie przy ul. Mickiewicza 16. Termin przetargu dnia 11 września 1936 r. godz. 12. Formularze przetargowe są do nabycia od dnia 21 sierpnia 1936 r. w wydziale Budowlanym PKO. w Warszawie przy ul. Świętokrzyskiej 35 oraz w Oddziale PKO. w Wilnie przy ul. Mickiewicza 32

—(::)—

Obwieszczenie

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. URP. Nr. 62, poz. 580), Urząd Skarbowy w Stołpcach podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 21 września 1936 roku o godzinie 12 w miejscowościach Budy i Kromań (przy jeziorze tejże nazwy) gminy Nalibockiej celem uregulowania zaległych należności podatkowych na rzecz różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości należących do firmy „SZUBIN“:

I.

Sosna nieokorowana w kanale Kromań w ilości 800 m.³ — oszacowana na 4000 zł., budulec sosnowy na placu przy jeziorze Kromań w ilości 1000 m.³ — oszacowany na 5000 zł., kloce brzozowe na placu przy jeziorze Kromań w ilości 1000 m.³ — oszacowane na 5000 zł., kloce brzozowe na placu przy jeziorze Kromań w ilości 500 m.³ — oszacowane na 3000 zł.

II.

Drzewo opałowe brzozowe, olchowe i w małej ilości osikowe przy kanale „Kamionka“ od drogi Parańskoj, 10 klm od m. Naliboki, w ilości 3000 m.³ — oszacowane na zł. 2400. — drzewo opałowe olchowe na brzegu wzdłuż kanału Szubińskiego od os. Szubin do os. Holendernia w ilości 2000 m.³ — oszacowane na zł 1600. — drzewo opałowe sosnowe, brzozowe i olchowe w lesie (5 klm. od m. Naliboki w kwartałach: 161, 162, 177, 178, 190, 199 i 200) w ilości 10.000 m.³ oszacowane na 8000 zł.

Dojazd od st. kolejowej Stołpce do m. Naliboki autobusem, z m. Naliboki do m. Kromań i Budy odległych 13 klm. — furmanką.

Nabyty z licytacji materjał można spławić kanałami do rzeki Niemen w okolicach m. Lubcza pow. Nowogródzkiego

Z uwagi na to że licytacja wyznaczona w pierwszym terminie na dzień 7 sierpnia 1936 roku na budulec sosnowy i kloce brzozowe nie doszła do skutku, wymieniony wyżej materjał leśny, w myśl § 92 powołanego na wstępie rozporządzenia może być sprzedany za cenę niższą od oszacowania. Zajęty materjał leśny można oglądać w dniu licytacji od godziny 10 w w. wymienionych miejscowościach bez przedstawiciela Urzędu Skarbowego.

za Naczelnika Urzędu M. SLASKI

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony. Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½, ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.
Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem - 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz.